Opła tapocztowa ulszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 253. — ROK XXXVI.

NIEDZIELA 22. WRZEŚNIA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie ez odneszenia	Na całym obsz. Pa stwa polsk z przesyłk pocztow	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Konflikt faszyzmu z katolicyzmem.

Ostatnia mowa Mussoliniego, wygłoszona w ubiegłą sobotę, a poświęcona w znacznej części stosunkowi państwa do Kościoła, wywołała prawie natychmiastową odpowiedź Ojca św. i dała początek polemikom, które się jeszcze nie skończyły. Nie pierwszy to konflikt między władzami państwa i Stolicą Apostolską we Włoszech. I, niestety, prawdopodobnie nie ostatni. Najbliższa przyszłość nie zapowiada, by faszyzm chciał zmienić swe postępowanie, a raczej swoją — duszę!

Incydent cały wyniknął z paru ustępów mowy Mussoliniego, w których „Duce" dał ilustrację faszystowskich poglądów na państwo.

W pierwszym z nich oświadczył, że

„państwo ma nie tylko prawo i obowiązek kształcić dzieci (we własnych szkołach), ale także wychowywać je w swojej własnej etyce",

i że — nie może w tej sprawie żadnego zrobić ustępstwa na rzecz Kościoła.

Dalej, przedstawił „Duce" faszystowską koncepcję państwa, polegającą na tem, że jednostka zostaje właściwie pochłonięta przez państwo i tylko takie ma prawa, jakie mu państwo przyznać zechce.

Wreszcie, podniósłszy, że większość duchowieństwa włoskiego czuje się dobrze pod rządami faszystowskiemi i współpracuje z niemi, bardzo gwałtownie wystąpił przeciw tej części duchowieństwa, która podtrzymuje

„tezę o pośredniej władzy Kościoła w sprawach społecznych, doczesnych,— tezę jedną z najniebezpieczniejszych, ponieważ nie wiadomo, ani gdzie się ta władza Kościoła zaczyna, ani gdzie się kończy".

Z okazji przyjęcia pielgrzymki młodzieży zorganizowanej w stowarzyszeniach katolickich, nazajutrz, w niedzielę, wystąpił Ojciec św. stanowczo przeciw tym oświadczeniom Mussoliniego. A, jak je poważnie potraktował, świadczy jego wezwanie do przygotowania się na rzeczy najgorsze, nawet na nęczeństwo. Oświadczył między in., że może nadejść dzień, w którym

„trzeba będzie (w organizacjach katolickich) duchów dzielnych, członków zdrowych, ludzi o wierze prostej, o wielkoduszności niepodejrzanej, i sercah, które poważnie traktują sprawę świętego Kościoła".

Przemówienie papieskie wywołało istną furję wściekłości na łamach pism faszystowskich, przy czem w pierwsze skrzypce zagrał tym razem „Giornale l'Italia", mający najściślejsze stosunki z Mussolinim. Rozpętała się gwałtowna polemika i walka prasowa z katolicyzmem, posunięta aż do osobistych ataków na Papieża, że korespondent rzymski „Temps'a" nie wahał się napisać, iż

„tak twardych słów przeciw Kościołowi nie powiedziano w Italji od długich już lat".

Bezkrytyczni entuzjaści faszyzmu, których nie brak i wśród polskich katolików, będą może tem wszystkiem zdziwieni i zaskoczeni. W rzeczywistości jednak niema podstaw do zdziwienia. Rzeczy rozwijają się w Italji po torach, które można było przewidzieć...

Faszyzm ma wszelkie cechy gotowego i skonsolidowanego kierunku polityczno-kulturalnego, a jest na drodze do stania się ponadto ruchem o własnym światopoglądzie i własnej ideologji. Nawet w dziedzinie życia religijnego. „Katechizm Balilli" zawiera bluźniercze „Credo", w którem miejsce Boga zastępuje „Roma", — i „dekalog" faszystowski, którego wszystkie „przykazania" wychodzą z dobra narodu włoskiego jako ostatniej, najogólniejszej normy etycznej. W takim stanie rzeczy konflikt z katolicyzmem, z religją objawioną, jest nieunikniony. Uchylić go i zlikwidować może tylko wyparcie się tego światopoglądowego nacjonalizmu przez faszyzm, więc nawrócenie się faszyzmu na katolicyzm. Na to się jednak nie zanosi... Można przy dobrej woli przynajmniej ograniczyć płaszczyznę tarć. I do tego celu zmierza konkordat zawarty w lutym b. r. Niestety, wykonywanie konkordatu przez rząd faszystowski dostarcza właśnie w ostatnich miesiącach częstych powodów do nieporozumień. — W szczególności sprawa katolickich organizacyj, skupionych w t. zw. „Azione Cattolica".

Mimo wyraźnego brzmienia konkordatu, który tym organizacjom gwarantuje wolność i swobodę działania, Mussolini poddaje je pod nadzór policyjny, co Ojciec św. z oburzeniem wytknął rządowi w swej mowie. I to raz dlatego, że te organizacje są rzekomo politycznemi organizacjami. Drugi raz w imię „interesu państwa", który wymaga, by młodzież była wychowywana wyłącznie w duchu specjalnej „etyki państwowej".

Jest rzeczą jasną, że zastosowany przez Mussoliniego kurs w stosunku do Akcji katolickiej opiera się na fałszywych przesłankach... Okres państwa heglowskiego, czy pogańskiego, w którem władca był określony przez poetę jako „divus praesens" (bóg obecny), już minął. Prawo pozytywne niemoże być przeciwnem prawu naturalnemu, które jednostce i grupom jednostek gwarantuje swobodny rozwój indywidualny, o ile oczywiście nie cierpi na tem ogół. A już Leon XIII w encyklice „Rerum Novarum" postawił zasadę, że prawo pozytywne, które tych naturalnych praw do stowarzyszania się nie respektuje, jest złem i szkodliwem... Zresztą, kogo jak kogo, ale katolickiej akcji nie może, nie powinno bać się państwo oparte o zasadę chrześcijańską, solidaryzmu, a nie — walki klas. Nie powinno! A jednak najwidoczniej boi się! Dlaczego?

Odpowiedź znajdziemy w tym ustępie mowy Mussoliniego, który się zajmuje „pośrednią władzą Kościoła w rzeczach doczesnych". Odgłos to starych bardzo walk, nie tylko papierowych. A — jak zaznacza filozof Maritain w „Primaute du spirituel" — także przedmiot walk w przyszłości... Państwa oparte o „własną" etykę, o zasadę „egoizmu państwowego", czy „narodowego" nie mogą ścierpieć swobodnego sądu Kościoła o rzeczach doczesnych". Bo się ich działanie z tym sądem często krzyżuje. I wyznają wygodną dla siebie, ale bezsensowną w gruncie rzeczy, zasadę, że Kościół jest tylko od — modlitwy, i — od — życia! Nie powinien się zajmować ani moralnością państwową, ani narodową, ani gospodarczą, ani społeczną. Może sobie tylko układać modlitewniki, z których się zresztą nie lubią modlić ci „katolicy", — i może się zajmować tylko liturgją, w której oni zresztą nie lubią brać udziału. A, kiedy Kościół chce wychowywać młodzież po katolicku, kiedy podaje normy współżycia klas i narodów ze sobą, wtedy spotyka go zarzut, że się miesza do nieswoich rzeczy, i rości sobie pretensje do władzy, której nie posiada. I wtedy staje się niewygodnym, jak niewygodnym jest obecnie w Italji faszystowskiej.

Trzeba sobie życzyć, by konflikty z katolicyzmem ustały w Italji, i by faszyzm dał się „nawrócić". Ale, jeśli nie, to nie trzeba się lękać o przyszłość katolicyzmu. Nie jest bowiem frazesem, ale prawdą historyczną, że Kościół to okręt, który nie tonie!

W. Z.

Min. Matuszewski o budżecie na r. 1930/31.

Warszawa, 20. 9. (Telef. wł.) Kierownik ministerstwa skarbu pułk. Matuszewski w rozmowie z przedstawicielem PATa oświadczył, że **preliminarz budżetowy nie został jeszcze wykończony, ale zostanie oficjalnie zgłoszony podczas sesji budżetowej.**

PUNKTEM WYJŚCIA — NORMY ROKU BIEŻĄCEGO.

Punktem wyjścia jest założenie, że **wpływy przyszłego roku w sumie globalnej nie przekroczą dochodów preliminowanych na ten rok budżetowy.** Nastąpią **przesunięcia** między poszczególnemi źródłami dochodów. Wpływy celne są znacznie słabsze. Na rok przyszły **wpływy z ceł będą preliminowane niżej,** aniżeli w roku budżetowym obecnym, gdyż rząd dołoży starań,, **ażeby zapobiec podniesieniu przywozu** przedewszystkiem w drodze wymiany wewnętrznej. Inne źródła dochodów, naprzykład **kolej,** dadzą niewątpliwie **zyski większe,** aniżeli rzeczywiste w tym roku budżetowym.

TEMPO WYDATKÓW BĘDZIE WSTRZYMANE.

Na **poważną zmianę dochodów w roku przyszłym w stosunku do budżetu obecnego nie należy liczyć.** Jedyną drogą po temu byłoby **stworzenie nowych poważnych obciążeń podatkowych. Ta droga ze względu na sytuację gospodarczą nie jest wskazana.** Przyszły rok budżetowy różnić się zatem będzie od okresów poprzednich tem, że **tempo rozwojowe wydatków państwowych musi ulec zatrzymaniu.** Uskutecznienie tego **nie jest łatwe.** Wydatki wbrew opinji głoszonej niekiedy są jeszcze niezwykle niskie w stosunku do wielkich potrzeb. **Liczba dzieci wzrasta,** potrzeba im dać szkoły i nauczycieli; **drogi niszczeją,** trzeba je naprawiać. Mimo jednak nieustannego wzrostu potrzeb, **musimy zatrzymać wzrost wydatków i to uczynimy.** Są wydatki, których wzrostu powstrzymać nie możemy. Jest to

SPŁATA DŁUGÓW, ZACIĄGNIĘTYCH PRZEZ PAŃSTWO.

W roku **1930/31** musimy zwrócić zagranicy i naszym krajowym wierzycielom o **kilkadziesiąt miljonów procentów i rat więcej, aniżeli w bieżącym okresie budżetowym.** Aby znaleźć pokrycie tego wydatku, musimy ograniczyć inne, nawet bardzo pożyteczne i pociągające. Dlatego **budżety prawie wszystkich ministerstw będą musiały być na przyszły okres budżetowy niższe,** aniżeli teraz.

MINISTERSTWO SPRAW WOJSK. ŚWIECI DZIŚ PRZYKŁADEM OSZCZĘDNOŚCI.

Przykład wszystkim dało ministerstwo spraw wojskowych, **jedyne, które zgłosiło do skarbu preliminarz budżetowy, niższy, aniżeli lat poprzednich.** Przedewszystkiem **hamujemy inwestycje.** Nie rozpoczniemy żadnej nowej pracy, skończymy rozpoczęte. Drugą pozycją, która ulegnie redukcji, są **etaty administracyjne.** Poza szkolnictwem, gdzie coroczne pociąganie do pracy nowych szeregów nauczycielskich jest koniecznością nieuniknioną, poza przedsiębiorstwami rozwijającemi się pomyślnie, **w żadnem z ministerstw etaty nie zostaną powiększone, w niektórych ulegną zniżce.**

Nie da to oszczędności wielkich. W roku naprzykład 1927 **na 1.000 mieszkańców przypadało urzędników skarbowych w Polsce 0.46,** w Czechosłowacji **0.93,** w Niemczech **1.40.**

UKŁAD BUDŻETU.

Co do układu budżet nie ulegnie zasadniczej zmianie. Szereg umów o charakterze prywatno-prawnym, zawartych przez rząd, pociąga za sobą wydatki, których immunitet budżetowy wynika z cywilnej odpowiedzialności państwa za swoje zobowiązania. Dotychczasowy schemat budżetowy nie uwidacznia specjalnego charakteru takich wydatków. W dotychczasowych budżetach monopoli i przedsiębiorstw państwowych nie są dostatecznie uwypuklone wydatki na eksploatację i inwestycję, na podniesienie kapitału obrotowego i na amortyzację. Obecny układ budżetu ma jednak plus, że do schematu zdołano się przyzwyczaić, dlatego **zmian daleko idących w stosunku do lat ubiegłych ministerstwo skarbu nie przeprowadza.** Preliminarz na rok przyszły zrównoważony w globalnej cyfrze z budżetem tegorocznym, ale niższy w poszczególnych ministerstwach, narażony będzie na bardzo łatwe do odgadnięcia ataki. Przy ocenie całości budżet będzie atakowany za to, że nie jest niższy od tegorocznego. Będą ataki, że rząd zaniedbuje takie czy inne ważne dziedziny życia państwowego. Takie ataki nie zmącą mi spokoju ducha.

Dwie enuncjacje.

Warszawa. 20 9. (Tel. wł.) W sytuacji politycznej widać pewne **nowe posunięcia, mianowicie w ciągu piątku niektóre kluby otrzymały pismo od prezesa Klubu BB. p. Sławka, który był we czwartek przyjęty na audjencji przez p. marsz. Piłsudskiego. Zawartość tego pisma w tej chwili nie jest jeszcze znana. Także marsz. Piłsudski zamierza w najbliższych dniach wystąpić z jakąś enuncjacją.**

WYJAZD PARLAMENTARZYSTÓW POLSKICH DO BERLINA.

Warszawa (AW). Jak się dowiadujemy, **jutro rano wyjeżdża do Berlina delegacja parlamentarzystów polskich w liczbie 30 posłów i senatorów, pod przewodnictwem posła Diamanda.** W skład wycieczki udającej się na obrady **międzyparlamentarnej unji gospodarczej w Berlinie** wchodzą przedstawiciele wszystkich większych stronnictw. Tematem obrad konferencji **będą zagadnienia sytuacji ekonomicznej państw europejskich.** Faktyczne obrady **rozpoczną się we wtorek tj. 24 bm.**

Cud św. Januarego w Neapolu.

Warszawa, 20. 9. (Telef. wł.) Zgodnie z tradycyjnym zwyczajem odbyło się w Neapolu **uroczste nabożeństwo ku czci św. Januarego.** Podczas nabożeństwa, odprawionego przez kardynała **Ascalesiego** przy olbrzymim udziale wiernych, **spełnił się powtarzający się co pewien czas cud, że rozpuściła się** zakrzepła **w ampułce krew świętego męczennika.**

O czem piszą inni?...

„Zmiany w rządzie przecież będą“.

Wbrew „Czasowi“ utrzymuje warszawski korespondent „Naprzodu“,

„że zmiany w rządzie przecież będą. Pierwej czy później, u nas termin nie odgrywa roli. Bo za zmianą przemawiają oprócz politycznych także rzeczowe względy. Powiedział mi wczoraj jeden z polityków, że p. Świtalski, będący już szósty miesiąc u steru, akurat w szóstym miesiącu wystąpił z czemś w rodzaju programu, mianowicie ze znanym komentarzem do odmowy stronnictw pójścia na konferencję. Przez pięć miesięcy p. Świtalski nie puścił pary z ust, co zaś robił — na to dało tu odpowiedź jedno z pism w formie ilustracji przedstawiającej p. Świtalskiego jako pilnego — gracza w tennisa.

Taki minister, ba — prezydent ministrów jest unikatem. Zresztą wszyscy nasi ministrowie są unikatami w swym rodzaju. Czy słyszał kto, aby minister francuski, niemiecki itd. wyjeżdżał na urlop jak robotnik czy urzędnik, któremu urlop z ustawy się należy? Urlopy ministerjalne są specjalnością polską; taką samą specjalnością jest ukrywanie do ostatniej chwili faktu, że minister jest na wychodnem. Mimo zaprzeczeń wszyscy — poza tymi, którzy muszą wierzyć enuncjacjom sanacyjnym — wierzą, że zmiany przecież będą“.

A cóż prasa rządowa? Zwraca uwagę na siebie „Epoka“, która od paru dni ani słowa nie pisze o sytuacji politycznej w Polsce, a wstępne artykuły poświęca takim sprawom, jak „wizyta łotewska w Polsce“, „kryzys celu wychowawczego“, ba, nawet: „republika norweska“. Jednem słowem, byle najdalej od Polski.

Nieszczęśliwy pomysł rządu“.

Analizując ostatnie wypadki dochodzi „Polska“ do następującego wniosku:

„Ogólny bilans z nastrojów politycznych chwili obecnej u wszystkich miarodajnych czynników przedstawia się tak: **Inicjatywa rządu nie była pomysłem zbyt szczęśliwym i stąd jej los.** Mogła była ona, coprawda, doprowadzić do zaostrzenia sytuacji, czego jednak szczęśliwie uniknięto. Niemniej jednak — za parę tygodni, po zebraniu się Sejmu, przerwany na wiosnę problem bardziej normalnych, niż dotąd, stosunków rządu do Sejmu stanie znów na porządku dziennym i to z wielką siłą. Narazie atoli znajdujemy się w okresie pauzy. Mogą w nim zachodzić różne chwilowe „sensacje“ polityczne — stanowczego nie zapowiada się nic“.

Lecz, któż może wiedzieć, co będzie, skoro decydujące czynniki nawet najbliższym przyjaciołom nie zwykły spowiadać się ze swoich zamierzeń! Pisma przypominają, że na 24 godzin przed dymisją prof Bartla „Głos Prawdy“ uroczyście zapewnił, że „zmian w rządzie nie będzie“.

Niefrasobliwy wywiad prof. Bartla.

Tymczasem p. Bartel wrócił do Lwowa i wywiadu udzielił żydowskiej (!) „Chwili“.

Prof. Bartel oświadczył naprzód, że się „w polityce ogólnej już nie orjentuje“. To mu jednak nie przeszkodziło dodać, że odmówienie udziału w konferencji przez stronnictwa

„jest doniosłem wydarzeniem i w dobie obecnej i może na przyszłość“.

Na pytanie: co będzie dalej, — odpowiedział prof. B.:

„Co będzie dalej?... W życiu narodu, w życiu społeczeństw i w życiu państw — wiedz pan — wielką rolę, ba, doniosłą, odgrywa przypadek. Tak — przypadek“.

Poza tem p. Bartel bardzo jest zadowolony z sytuacji gospodarczej w Polsce. Naprzód mówi, że „nie jest zła“. Potem nawet, że — „bardzo dobra“. I zapowiada ogłoszenie pracy, która dowiedzie, że ta „dobra sytuacja“ jest jego zasługą. — W końcu oświadczył, że jeszcze „ze sobą samym nie uporządkował“ (!) sprawy, czy ma mandat poselski zatrzymać, czy też złożyć.

Prof. Bartel jest — jak widać — czcicielem „przypadku“. Czy nie dlatego, że „przypadkowi“ zawdzięczał swoje premjerostwo? Oto pytanie, które nasuwa niefrasobliwy wywiad b. premiera!

Łatwowierność sejmu.

Katowicka „Polonia“ wytyka sejmowi, że był w przeszłości miękki i łatwowierny, kiedy potrzeba stałości i wytrwałości... Tezę swoją ilustruje następującym przykładem z niedawnej przeszłości:

„Powstała w listopadzie r. z., wysunięta przez Klub Narodowy, sprawa przekroczeń budżetowych i Sejm w dniu 5 grudnia radził nad sprawozdaniem komisji. I cóż? Zarówno stronnictwa lewicy, jak i część centrum (p. Rataj) wypowiedziały się za tem, aby wierzyć na słowo p. Bartlowi i żadnego mu terminu nie wyznaczać dla przedłożenia wniosków o dodatkowe kredyty. W dwa miesiące zaś później te same stronnictwa usłyszały od p. Bartla: — Przecieżeście panowie sami nie wyznaczyli rządowi żadnego terminu, czegóż się teraz niecierpliwicie?“

Ani słowa nie można dodać do tego kapitalnego przykładu...

P. P. S. o „Frakcji“ i „Frakcja“ o P. P. S.

„Robotnik“ uchyla znów zasłony zakrywającej oblicze „Frakcji Rewolucyjnej PPS“. Oto pod odezwą, którą ta partja wydała w sprawie obchodu 25-lecia krwawej manifestacji na placu Grzybowskim w Warszawie, obok podpisów Aleksandry Piłsudskiej i Kazimierza Sosnkowskiego, widnieje nazwisko: W. Wojakowski. Co ten pan ma wspólnego z ofiarami rządów carskich, opowiada „Robotnik“:

„Ten Wojakowski był istotnie skazany na śmierć w roku 1908, ale nie za żadną „politykę“, jeno **za zabójstwo z pobudek osobistych** Kazimierza Koperskiego, właściciela folwarku we wsi Taraś Ziemi Radomskiej. Karę śmierci zamieniono mu później na **bezterminową katorgę.** Żadnych danych o rewolucyjnej działalności politycznej Wojakowskiego niema“.

I jeszcze jeden „typ“ z „Frakcji Rewolucyjne“!

We Lwowie komisarzem Związku Kas Chorych został zamianowany p. Schmal (czy Szmal). Z jego przeszłości przytacza „Robotnik“ następujące zdarzenie:

„W roku 1924 czasopismo lwowskie „Sprawiedliwość“ zamieściło fotografję listu, wystosowanego przez p. Szmala do jednego z redaktorów ówczesnego narodowo-demokratycznego „Słowa Polskiego“; w liście tym **p. Szmal proponował** — a pisał go na jesieni r. 1923 — **swoje usługi „wywiadowcze“ celem wskazania** przywódcom narodowej **demokracji osób „niebezpiecznych“** z **obozu, walczącego** z **gabinetem pp. Witosa i Korfantego“.**

„Robotnikowi“ i PPS. odwdzięcza się „Przedświt“ i w korespondencji z Krakowa opisuje stosunki, jakie panowały w krakowskiej Kasie Chorych za czasów posła Żuławskiego... Dowiadujemy się z niej, nie po raz pierwszy zresztą, że Kasa utrzymywała sekretarzy związków zawodowych, że dostawcami Kasy mogli być tylko ci, którzy pozyskali względy p. Ż., — że stary gmach Kasy (przy ulicy Dunajewskiego) p. Ż. wydzierżawił za „psie pieniądze“ T. U. R.-owi i związkom zawodowym, a frontowe pierwsze piętro zajął dla siebie sam „zasłużony“ prezes Żuławski, — że „wspaniałe mieszkania“ w nowym domu przy ulicy Batorego otrzymali „pupile p. Ż. z jego rodzonym braciszkiem (!) na czele“ i t. p.

30-lecie chrz. związków zawodowych w Niemczech.

W dniach 15—18 września odbył się we Frankfurcie nad Menem 12-ty kongres chrześcijańskich związków zawodowych Niemiec. Święciły one w tym roku 30-lecie istnienia. Pierwszy bowiem kongres odbył się w r. 1899 w Moguncji. W następnym roku w Frankfurcie uczestnicy kongresu reprezentowali 94.129 członków. Teraz chrześcijański ruch zawodowy jest już potęgą. Z końcem 1928 r. ogarniał 763.843 członków. Jest to nawet na niemieckie stosunki cyfra pokaźna, a co najbardziej jest pocieszającem, to fakt, iż ta cyfra szybko wzrasta. W latach 1923—26 chrześcijańskie związki zawodowe przeżywały kryzys, ale od tej chwili rozwijają się pomyślnie. W latach 1927 i 1928 liczba członków wzrosła o 120.000. Dochody w porównaniu z r. 1926 wzrosły również o pokaźną kwotę 9 miljonów marek, rozchody natomiast tylko o 6.3 miljonów.

Ten rozwój chrześcijańskich związków zawodowych sprawił, że liczą się z niemi wszystkie czynniki polityczne, a na kongresach nie brak nigdy wybitnych osobistości. Na tegoroczny kongres przybył między innymi minister pracy dr. Wissell, który choć socjalista, życzył obradom powodzenia i z uznaniem wspomniał o kilkuletniej pracy swego poprzednika, ks. dr. Braunsa. Byli też przedstawiciele Międzynarodowego Biura Pracy, oraz chrześcijańskiej międzynarodówki zawodowej z p. Serrarensem na czele.

Obrady kongresu trwały cztery dni i były poświęcone sprawom zawodowym i niemieckim zagadnieniom gospodarczym. Czytając sprawozdania z referatów i dyskusyj, widzi się, że w Niemczech napotyka robotniczy ruch zawodowy na podobne trudności jak w Polsce. Tak samo jak u nas musi walczyć z przeciwnikami ustawodawstwa socjalnego. Musi bronić się przed zarzutami, jakoby opieka społeczna uniemożliwiała przemysłowi niemieckiemu konkurencję z przemysłem innych krajów. Z temi argumentami rozprawiał się na kongresie pos. Hülser z partji niemiecko-narodowej, wykazując, że ustawodawstwo społeczne w latach przedwojennych nie było bynajmniej przeszkodą w rozwoju przemysłu niemieckiego. Przeciwnie, nakładając pewne ciężary na pracodawców, zmusiło ich ono do szukania innych dróg do zwycięstwa w walce konkurencyjnej, stało się bodźcem do wielu ulepszeń technicznych, odkryć i wynalazków.

Inne niemniej palące kwestje poruszył przywódca metalowców, K. Schmitz z Duisburga. Podawał on różne środki zwalczania bezrobocia, oraz przezwyciężenia kryzysu rolnictwa. Były też referaty na temat kulturalnej misji związków zawodowych i ich stanowiska w społeczeństwie.

Poruszono wszystkie ważniejsze sprawy, a czyniono to zawsze w sposób poważny, daleki od demagogji. Każdy dzień obrad był dowodem, że ci robotnicy uważają się za część narodu i zdają sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka na nich ciąży, że rozumieją ścisły związek, jaki zachodzi między położeniem robotników a położeniem innych warstw, oraz polityką handlową całego państwa. Stąd ta szerokość horyzontów, stąd to zainteresowanie skutkami planu Younga, kryzysem niemieckiego rolnictwa i t. p.

Ten stan ruchu zawodowego jest oczywiście wynikiem długiej, trzydziestoletniej pracy, w której zwłaszcza niektórzy przywódcy, jak Stegerwald i Bernard Otte, obecny przewodniczący kartelu chrz. związków zawodowych, ogromne położyli zasługi. Pod niejednym względem powinny się na tym ruchu zawodowym wzorować organizacje robotnicze innych krajów. Niejednego można się nauczyć. Polskie chrześcijańskie związki zawodowe mogłyby sobie brać przykład, jak pracować w zgodzie i karności. Wszak do tej pory niema w Warszawie ogólnopolskiej centrali nawet tych związków zawodowych, które sympatyzują z Ch. D. W niemieckich chrześcijańskich związkach zawodowych są głównie zwolennicy centrum, ale są też sympatycy partji niemiecko-narodowej i niemiecko-ludowej, a mimo to o rozłamach jakoś nie słychać. Są katolicy i protestanci, a mimo to jest jednolite, sprężyste kierownictwo, jest współpraca i karność wewnętrzna. U nas działają niewątpliwie różnice spowodowane dawnemi granicami zaborczemi. Lecz czyż 10 lat niepodległości to mało na przezwyciężenie tych trudności, na stworzenie organizacji jednolitej, naprawdę ogólnopolskiej?

S. S.

Rząd Woldemarasa ustąpił.

Woldemarasowi wielokrotnie przepowiadano upadek i za każdym razem proroctwa nie sprawdzały się. Wziąwszy w dniu 18 grudnia 1926 ster władzy dzierżył go silną ręką i zwycięsko dotąd opierał się swym przeciwnikom. A miał ich dużo. Szczególnie niebezpiecznymi byli rozpolitykowani pułkownicy i generałowie. Potrafił ich on jednak poskromić, w ministerstwie spraw wojskowych i na innych ważnych stanowiskach parokrotnie przeprowadzał zmiany tak, iż wkońcu aparat państwowy miał całkowicie w swoim ręku. W społeczeństwie zaś cieszył się nawet pewną popularnością, bo nieudałe zamachy na jego życie zjednały mu sympatję przeciętnych patrjotów. Trzymał się więc mocno i nic nie wskazywało na to, by miał ustąpić. Aż tu niespodziewanie urzędowa kowieńska Elta ogłosiła dn. 19 bm., że wszyscy ministrowie złożyli do dyspozycji prezydenta państwa swe portfele, aby mu „dać całkowitą możność zreformowania gabinetu“. Prezydent Smetona dymisję przyjął, a utworzenie nowego gabinetu ma być wedle tejże Elty powierzone dotychczasowemu ministrowi finansów Tubelisowi.

Powody tej niespodziewanej zmiany poznamy zapewne dopiero za kilka dni. Narazie możemy się tylko domyślać. Gdyby nie wymieniano Tubelisa, jako przyszłego premjera, możnaby przypuszczać, że chodzi tylko o małą rekonstrukcję gabinetu. Taka rekonstrukcja nastąpiła np. w r. 1927. gdy z gabinetu Woldemarasa wyszło paru ministrów chrześcijańskich demokratów, jego pierwotnych sojuszników. Jeśli jednak teraz premjerem ma być kto inny, to widocznie chodzi o gruntowną reformę gabinetu.

Czy Woldemaras ustąpił z własnej inicjatywy? Nie jest to wykluczone, bo zamachy mogły mu obrzydzić premjerostwo, ale nie jest też prawdopodobnem. Woldemaras był upartym człowiekiem. Mało też prawdopodobieństwa ma przypuszczenie, że Woldemaras popadł w spór ze Smetoną. Byli to przecież przyjaciele i wyszli z tej samej partji.

Prędzej możnaby uwierzyć w to, że Woldemaras chce usunąć swą osobę na drugi plan ze względu na zagranicę. Brutalne gnębienie opozycji, zwłaszcza socjaldemokratów, nie mogło wywołać w Genewie dobrego wrażenia szczególnie teraz, gdy i na czele Niemiec i Anglji stoją premjerowie socjalistyczni.

Być może, że na ustąpienie rządu wpłynęły także pewne układy z innemi ugrupowaniami. Sam Woldemaras należy do „narodowców“ („tautinikai“) i rządził bez parlamentu, ale zawsze starał się o poparcie jakiejś innej partji. Przez krótki czas rządził, jak wyżej wspomniano, przy pomocy chrz. demokratów, w ostatnich zaś czasach mówiono, iż pozyskał dla siebie ludowców („liaudininkai“), natomiast zraził sobie w zupełności chrz. demokratów a nawet popadł w konflikt z Watykanem. Być może, że prezydent Smetona chce zapewnić rządowi szerszą podstawę, że zamierza zakończyć okres dyktatury.

Nie należy się łudzić nadzieją, by ta zmiana oznaczała zarazem zmianę polityki wobec Polski. Nie jest wykluczone, iż Woldemaras tekę ministra spraw zagranicznych zatrzyma, bo klęsk na terenie międzynarodowym w gruncie rzeczy nie poniósł, a na Litwie uchodzi za autorytet w tej dziedzinie. Jeśli więc będzie nadal kierował polityką zagraniczną swego państwa, to stosunki polsko-litewskie nie ulegną zmianie.

Kongres katolików angielskich w Londynie.

(KAP.) W piątek 13 bm. wieczorem rozpoczął się nabożeństwem w katedrze westminsterskiej w Londynie kongres katolików angielskich, który był jednocześnie zakończeniem uroczystości jubileuszowych w związku z setną rocznicą przywrócenia praw Kościołowi katolickiemu w Wielkiej Brytanji. Codziennie w ciągu czterech dni w katedrze w obecności Episkopatu Anglji odprawiana była pontyfikalna Msza św. W ciągu trzech wieczorów uczestnicy kongresu przepełniali wielką salę Albert Hall, liczącą 8.000 miejsc. W wielkiej procesji, która przeszła długą drogę z Southwark do Westminsteru, brały udział wielotysięczne rzesze wiernych, przybyłych z Anglji, Walji i Szkocji. Więcej niż 30 stowarzyszeń i związków katolickich odbywało w ciągu tych kilku dni swoje obrady w Londynie. Na zakończenie kongresu we wtorek 17 b. m. urządzono garden-party w parku seminarjum duchownego Strawberry Hall.

Obradom zjazdu nie przyświecała jakaś jedyna naczelna dewiza, której celowe wysuwanie jest cechą charakterystyczną kongresów katolickich w innych krajach, np. w Niemczech. Oprócz zagadnienia szkolnego, do którego katolicy angielscy przywiązują tak wielką wagę, na czoło wysunęły się problemy apologetyczne i kwestja misji wewnątrz kraju. Nie było rzeczą przypadku, że w kongresie wybitną rolę odegrali konwertyci. Wielka ich aktywność na polu działalności religijnej jest oddawna znamienną cechą katolicyzmu angielskiego. G. K. Chesterton mówił o „emancypacji ateisty“, ks. Martindale o „lojalności względem Papieża i lojalności względem ojczyzny“, ks. Ronald Knox o „zmianie sytuacji katolicyzmu w Anglji“. Należy zaznaczyć, że wszystkie dotychczasowe kongresy katolików angielskich odbywały się w mniejszych lub większych miastach prowincjonalnych. Dopiero teraz poraz pierwszy wybór padł na Londyn. Wpłynęła na to bezwątpienia tak niezwykła okoliczność, jak uroczystości w związku z setną rocznicą emancypacji Kościoła w Anglji.

Prezydent Rzpltej na ziemiach wschodnich.

Ostrów Mazowiecki, Białystok, Wołkowysk, Słonim.

Jak już donosiliśmy, Prezydent Rzplitej wyruszył w podróż po województwach wschodnich. Według sprawozdań Pat'a, wzdłuż drogi we wszystkich niemal wioskach na granicy województwa warszawskiego i białostockiego, ustawiono bramy triumfalne, przy których zgromadziły się liczne tłumy mieszkańców bliższych i dalszych okolic, z duchowieństwem wszystkich wyznań, przedstawiciele władz miejscowych, lokalne organizacje, społeczne i kulturalne, hufce przysposobienia wojskowego, banderja konne, oraz dziatwa szkolna.

Na granicy województwa białostockiego powitał Prezydenta wojewoda białostocki Kirst, zastępca dowódcy O. K. gen. Dobrodziecki, komendant policji wojewódzkiej, oraz naczelnik wydziału bezpieczeństwa, którzy następnie towarzyszyli Panu Prezydentowi aż do granic województw białostockiego i nowogrodzkiego. Prezydent zatrzymał się **w Ostrowiu Mazowieckim.** Przy wjeździe do miasta

...bramy triumfalnej oczekiwali Prezydenta ...hlebem i solą przedstawiciele władz miej...ch. Po powitaniu Prezydent udał się do no... wzniesionego, sumptem sejmiku powiato...go gmachu gimnazjum im. Prezydenta Igna...go Mościckiego, gdzie ks. kanonik Ciesiel...ski dokonał uroczystego poświęcenia samego gmachu, a następnie tablicy erekcyjnej, wmurowanej w westibulu na pamiątkę pobytu P. Prezydenta; Pan Prezydent zwiedził sale wykładowe, a następnie wpisał się do księgi pamiątkowej. Wzdłuż drogi do Białegostoku Prezydent był przedmiotem gorących owacyj ze strony ludności, składającej mu hołd. **Przy wjeździe do Białegostoku** w imieniu miasta powitał Pana Prezydenta chlebem i solą burmistrz Hermański, poczem wojewoda Kirst przedstawił P. Prezydentowi zgromadzonych naczelników władz drugiej instancji municypalnych, oraz przedstawicieli duchowieństwa katolickiego, prawosławnego i żydowskiego. Miasto przybrało odświętny wygląd. Po śniadaniu, wydanem na cześć Pana Prezydenta przez wojewodę, Pan Prezydent udał się w dalszą drogę do Słonima, zatrzymując się na krótko **w Wołkowysku,** gdzie zwiedził rzeźnię. Na granicy województw nowogrodzkiego i białostockiego oczekiwali przybycia Pana Prezydenta wojewoda Beczkowicz, oraz dowódca O. K. IX. gen. Trojanowski. **Przy wjeździe do Słonima** powitali Pana Prezydenta burmistrz Słonima, przedstawiciele duchowieństwa wszystkich wyznań, przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, liczne organizacje, które ustawiły się ze sztandarami, oraz zastępy młodzieży. Pan Prezydent udał się pieszo do mieszkania starosty, gdzie odbył się obiad. Wieczorem obecny był Pan Prezydeot na przedstawieniu p. t. „Odpust w Żyrowicach“ misterjum pióra Charkiewicza, wykonanem na dziedzińcu urzędu starościńskiego. Po przedstawieniu Pan Prezydent udał się na nocleg do specjalnie przygotowanych pokoi w domu starosty Henszla.

Niesłychane zajście na plebanji.

Stosunki między władzami kościelnemi a politycznemi, panujące w pewnych częściach państwa, ilustruje zajście w Zamchu, gdzie ks. prob. usunięto siłą z plebanji. Incydent ten oświetla list Ks. Bisk. Fulmana, który podaje K. A. P. Brzmi on:

„Biskup Lubelski, Lublin, 10 września 1929. Nr. 3336. Do JWPana Wojewody Lubelskiego, w Lublinie. W dniu 6 września b. r. w Zamchu, pow. Biłgorajskiego, na skutek polecenia miejscowego p. Starosty, **policja pod nieobecność ks. proboszcza Zygmunta Pisarskiego, otworzyła drzwi mieszkania na plebanji i wyrzuciła na dwór jego rzeczy, ludność zaś miejscowa, zebrawszy je, przeniosła do kościoła,** wskutek czego odprawianie nabożeństw parafjalnych zostało przerwane, ludność pozbawiona opieki duchownej, a proboszcz rzeczony zmuszony jest zamieszkać w Łukowie, parafji sąsiedniej. Taki stan rzeczy dał widowisko przykre ludności miejscowej, katolickiej i prawosławnej. Uprzejmie proszę P. Wojewodę uważać tę sprawę za pilną i proboszczowi w Zamchu umożliwić zamieszkanie w plebanji. Dla wyjaśnienia sprawy dodaję, iż ksiądz dotychczas zamieszkiwał zdala od kościoła, w wiejskiej izbie, w której nabawił się choroby i którą musiał opuścić, gdyż właściciel jej potrzebował dla swojej rodziny. Ks. Pisarski zajął na plebanji dwa pokoje dlatego, że miał ustnie przez p. starostę obiecane. Nadto dodaję, iż w dniu 14 lipca 1928 r. za Nr. 2283 prosiłem P. Wojewodę o zwrot plebanji dla księdza. W dniu 8 lutego 1929 r. za Nr. 744 prosiłem M. W. R. i O. P. o zwrot tejże plebanji. W dniu zaś 1 sierpnia 1929 r. Nr. VI.—R. K. 4318/29 toż Ministerstwo odpowiedziało, że „sprawa w tem piśmie poruszona jest dotąd jeszcze badana przez miejscowe odnośne władze administracyjne“. Z przebiegu tych spraw nasuwa się wniosek, iż za dzisiejszy stan rzeczy w Zamchu władze kościelne nie mogą ponosić odpowiedzialności, tak samo i ludność miejscowa katolicka, która dla szkoły, mieszczącej się dotąd w plebanji, daje inne odpowiednie lokale. — (—) † M. Fulman“.

Na ziemiach Rzplitej

STYPENDJA LITERACKIE MINISTERSTWA W. R. I O. P.

Liczba stypendjów literackich Ministerstwa W. R. i O. P. została w bieżącym kwartale powiększona z 6-ciu na 14. Stypendja te są dwojakie co do wysokości: po 400 zł. i po 600 zł. miesięcznie, a przyznawane są na kwartał, pół roku, trzy kwartały lub rok. **Korzystać z nich mogą przedstawiciele wszystkich rodzajów literatury pięknej, włącznie z krytyką.** Najbliższa serja stypendjów będzie rozdzielona w początkach przyszłego miesiąca. Do dnia 1 październ
ika ministerstwo przyjmuje zgłoszenia kandydatów.

Najmodniejsze materjały

bielskie i angielskie

na ubrania, jesionki i palta, oraz podszewki

poleca:

Związek Katol. Krawców

Kraków, ul. Florjańska 7.

Pierwszorzędne pracownie.

Rok założenia 1900.

10-lecie wznowienia sądów polskich na Wołyniu.

W Łucku rozpoczęły się onegdaj uroczystości związane z 10-leciem wznowienia sądów polskich na Wołyniu. Z Warszawy przybył minister sprawiedliwości St. Car, pierwszy prezes sądu najwyższego L. Supiński oraz liczni przedstawiciele sądownictwa i adwokatury. Rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w Katedrze łuckiej, w czasie którego gorące kazanie okolicznościowe wygłosił ks. biskup Szelążek. W południe zostali przedstawieni ministrowi oraz prezesowi sądu najwyższego tamtejsi sędziowie, notarjusze, aplikanci, starsi sekretarze i adwokaci. O godzinie 14-tej odbyła się w sali posiedzeń cywilnych sądu okręgowego uroczysta akademja, na której poza wielu przemówieniami prezes sądu okręgowego Włodek odczytał specjalny reskrypt ministra sprawiedliwości, poświęcony 10-leciu sądownictwa polskiego na Wołyniu.

Bilety kolejowo-lotnicz.e

Wydział lotniczy ministerstwa komunikacji wysunął projekt zaprowadzenia biletów kolejowo-lotniczych, któreby umożliwiły korzystanie z żeglugi napowietrznej mieszkańcom miast, w których aparaty nie lądują. Konferencja międzydepartamentowa opowiedziała się już za wprowadzeniem tych biletów. Obecnie prowadzi się prace przy zbieraniu materjałów.

Skrzydło samolotu odcięło głowę lotnikowi w powietrzu.

Nad Garwolinem pod Warszawą w czasie próbnych ćwiczeń samolotów myśliwskich pilotowanych przez sierż. Centkiewicza i por. Grzybowskiego nastąpiła katastrofa. Zniewiadomych przyczyn samoloty zderzyły się, łamiąc sobie skrzydła. Lotnicy przy pomocy spadochronów spadli na ziemię. **Sierżant Centkiewicz wylądował szczęśliwie. Pod drugim zaś spadochronem nadbiegający z pomocą zobaczyli tylko kadłub bez głowy.** Prawdopodobnie skrzydło spadającego samolotu odcięło ją lotnikowi w powietrzu. Na miejsce wypadku przybyli z Warszawy przedstawiciele wojskowych władz lotniczych.

WYDAWNICTWO PAMIĄTKOWE P. W. K.

Zarząd P. W. K. przystąpił do wydania dzieła pamiątkowego, mającego dać pogląd na całość Wystawy i utrwalić wszystkie doświadczenia jej organizatorów. Redakcję tego pięciotomowego dzieła, obejmującego 150 arkuszy tekstu in 4° i do tysiąca ilustracyj, planów, wykresów i t. p., objął Prezes Zarządu i Naczelny Dyrektor Wystawy p. Dr. St. Wachowiak. Powszechna Wystawa Krajowa przyjmuje do 15 października zamówienia na owe wydawnictwo w drodze prenumeraty Cena 5 tomów 200 zł. w prenumeracie, z czego 100 zł. należy uiścić przy zamówieniu. Pierwszy tom wyjdzie około 1 kwietnia 1930 r., dalsze tomy pojawiać się będą w odstępach 8 tygodniowych.

35 DOMÓW SPŁONĘŁO W GORZKOWICACH

Z Łodzi donoszą o olbrzymim pożarze, który wybuchł w miasteczku Gorzkowice, pod Piotrkowem. W ciągu niecałej godziny w płomieniach stanęło 30 domów. Pożar zlokalizowano dopiero po kilkugodzinnych wysiłkach. **Ogółem spłonęło przeszło 35 domów; przeszło 100 rodzin znalazło się bez dachu nad głową.** Porządek utrzymują dwie kompanje wojska. Dla nieszczęśliwych pogorzelców zorganizowano pomoc.

NIESZCZĘŚLIWA PRÓBNA JAZDA SAMOCHODU WIELICKIEJ STRAŻY POŻARNEJ.

Na szosie wielickiej podczas próbnej jazdy, samochód wielickiej ochotniczej straży pożarnej stoczył się z niewiadomych dotychczas przyczyn do rowu. Wskutek gwałtownego upadku **strażnik Jan Wójtowicz został zabity, zaś R. Grzywacz został ciężko ranny. Pozatem dwóch strażaków zostało lekko kontuzjowanych.**

NA KONKURSIE MODELI LATAJĄCYCH W WARSZAWIE, KRAKÓW ZDOBYŁ I. I II. NAGRODĘ.

Na ogólno-krajowym konkursie modeli latających, zorganizowanym przez L. O. P. P. w Warszawie w dniu 14 września b. r. dla wszystkich modelarzy nagrodzonych na wojewódzkich konkursach eliminacyjnych, zdobył K. Wyrobek z gimnazjum IV. w Krakowie, I. i II. nagrodę w grupie uczniowskiej w klasie najwyższej „C“, rekordowej, otrzymując dwie nagrody w kwocie 200 i 150 zł., oraz żeton pamiątkowy. Model nagrodzony w ogólnej punktacji uzyskał: 280 mtr. i czas 54 sek. Nadto zdobyli uczniowie z Chrzanowa w grupie kadłubowej instruk. Wiśnicki III. nagrodę, Strycharski II. nagrodę.

POPYT ZAGRANICĄ NA PRZEWODNIKI PO POLSCE.

Zagranica interesuje się coraz silniej polską turystyką, niestety jednak nie jest w należyty sposób informowana przez miarodajne czynniki turystyczne w Polsce. Szwajcarskie rządowe biuro turystyczne w Berlinie zwróciło się ostatnio do Związku Uzdrowisk Polskich z prośbą o dostarczenie materjału informacyjnego o Warszawie. Również wielki instytut hotelarsko-wydawniczy, kierowany przez jednego z najwybitniejszych znawców propagandy hotelarskiej, H. Nitschego, zwrócił się do tego Związku o dostarczenie materjału informacyjnego z dziedziny hotelarstwa polskiego.

Z całego świata.

Znowu zagadka dla policji niemieckiej.

Tajemnicze zwłoki na jeziorze w Bawarji.

Policja niemiecka znalazła na jeziorze Königssee w Bawarji porzucone przez nieznanego osobnika czółno, w którem znajdował się płaszcz. W kieszeni płaszcza znaleziono list, przyczem koperta była zalakowana, a na laku widniała wyciśnięta pieczęć z koroną. List był uszkodzony. **Nieznany autor pisma powołuje się na swych ukoronowanych przodków, przyczem stwierdza m. in. iż przeznaczając pieniądze na organizację nacjonalistyczną nie wiedział, że pieniądze te pójdą na finansowanie zamachów bombowych.** W liście jest wiele słów dziękczynnych do kapitana Erhardta, b. króla Fryderyka Augusta Saskiego, Kittlera i porucznika Weschkego. Policja przypuszcza, iż ma się tu do czynienia z mistyfikacją, względnie z czynem człowieka nienormalnego, choć nie wykluczone jest samobójstwo jakiejś osobistości z kół arystokratycznych.

WYBUCH WULKANU NA MARTYNICE.

Z Mort de France na Martynice donoszą o wybuchu wulkanu Polee. Wprawdzie tamtejsze obserwatorjum stwierdziło, iż działalność wulkanu jest słaba, jednakże warunki atmosferyczne są identyczne do tych, jakie towarzyszyły wybuchowi wulkanu w r. 1902 kiedy to — jak wiadomo — uległo zniszczeniu miasto St. Pierro. **Władze cywilne i wojskowe ułatwiają miescowej ludności przenoszenie się do miejscowości, położonych poza strefą wulkaniczną.**

Tajemnica pożarów w Berlinie wyjaśniona.

Pożary wzniecał szalony strażak.

Od dłuższego czasu okolice Berlina były niepokojone plagą pożarów, które wybuchały zwykle wśród tajemniczych okoliczności. Ostatecznie ustalono, że pożary były dziełem jakiegoś podpalacza. **Dzięki czujności policji, onegdaj aresztowano młodego członka ochotn. straży pożarnej, stolarza Hauptmanna, który się przyznał do szeregu podpaleń,** twierdząc, że popychała go do zbrodni jakaś spaczona ambicja. Kilkakrotnie sam donosił o wybuchu pożaru. Straty wyrządzone przez niego, wynoszą półtora miljona marek.

TRAGICZNA ŚMIERĆ LITEWSKICH LOTNIKÓW.

W pobliżu posiadłości ziemskiej Althoff pod Kłajpedą spadł dziś samolot wojskowy litewski wskutek uszkodzenia motoru. Obaj lotnicy kapitan i porucznik przypłacili upadek śmiercią.

CENNE WYKOPALISKA W RODOS.

W czasie prac wykopaliskowych w Rodos natrafiono na 18 grobów, w których znaleziono 143 wazy. 20 z nich posiada ogromną wartość archeologiczną.

OLBRZYMI POŻAR W FABRYCE WAGONÓW W BUDZISZYNIE.

W Budziszynie (niem. Bautzen na Łużycach) w fabryce wagonów „Linke Hoffmann Buschwerke A. G.“, wybuchł pożar w modelarni, gdzie znajdowały się duże ilości materjału drzewnego. Pożar rozszerzał się ze zastraszającą szybkością i wkrótce objął cały budynek, zagrażając objęciem całego bloku budynków fabrycznych. Wezwano wszystkie okoliczne **straże pożarne, które zdołały w części ogień zlokalizować,** mimo to gmach administracyjny, mieszczący biura fabryczne, poważnie ucierpiał wskutek pożaru. Straty olbrzymie.

WYDALANIE URZĘDNIKÓW ROSYJSKICH Z CHIN.

Korespondent angielskiego „Times'a“ donosi z Szanghaju: Chiński rząd narodowy zarządził, **by wszyscy funkcjonarjusze rosyjscy, zatrudnieni w chińskich towarzystwach okrętowych, zostali natychmiast wydaleni ze służby.** Na froncie mandżurskim panuje nadal zupełny spokój.

WZROST LICZBY OFIAR NA KOPALNI W SAARBRUECKEN.

Z pod gruzów w kopalni Karola w Saarbruecken wydobyto zwłoki dalszych czterech ofiar. **W ten sposób ogólna liczba zabitych w drugiej katastrofie wynosi 19-cia osób.**

117 TYS. BEZDOMNYCH DZIEWCZĄT W CHICAGO.

Jak mało uzasadnioną jest legenda o powszechnym dobrobycie w Stanach Zjednoczonych, tego dowodem służyć może fakt, że w Chicago, według danych tamtejszego stowarzyszenia społecznego, 117.000 dziewcząt, pracujących zawodowo nie posiada własnych mieszkań i gnieździ się w najbardziej nieodpowiednich lokalach „kątem“, gdyż przeciętny ich zarobek tygodniowy, nie przekraczający 20 dolarów, nie pozwala im na wynajęcie odpowiedniego mieszkania. Jest rzeczą oczywistą — że te stokilkanaście tysięcy młodych dziewcząt, pracujących ciężko na swe utrzymanie i nieposiadających własnego mieszkania, narażone jest na demoralizację otoczenia, choroby i upadek, rzucający je w odmęt zbrodni.

Przy zamawianu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza.

Konrad Ściborowski

Kraków, Florjańska 13.

Poleca na sezon jesienny

SUKNIE wełniane i jedwabne — ZAKIETY czarne i kolorowe — PONCZOCHY, RĘKAWICZKI, PARASOLE, i t. d.

Z historji sztuki.

MUZEA POLSKIE pod redakcją Dra Feliksa Kopery. V. Stefan S. Komornicki: Muzeum książąt Czartoryskich w Krakowie. Kraków 1929. Nakładem Drukarni Narodowej.

Pod redakcją wybitnego polskiego historyka sztuki, Dra F. Kopery, ukazał się w tym roku piąty zeszyt, zawierający wybór celniejszych zabytków sztuki od starożytności po wiek XIX znajdujących się w Muzeum książąt Czartoryskich w Krakowie, opracowany przez kustosza tegoż muzeum, Dra St. Komornickiego. Jak porzednie zeszyty „Muzeów Polskich", tak i ten pod względem zewnętrznym przedstawia się bez zarzutu. Katalog jest okazały, zawiera przeszło siedemdziesiąt stron tekstu i ponad trzysta tablic fotograwjurowych i kilka świetnych odbitek kolorowych. Daje wyczerpujący opis i przegląd zabytków dzieł sztuki, zgromadzonych w tem muzeum.

Dr Komornicki zaopatrzył swój katalog wstępem, w którym kreśli krótką historję instytucji. „W roku 1926 — pisze — minęło 50 lat od chwili, w której ks. Władysław Czartoryski otworzył swe muzeum w Krakowie dla publiczności. Rocznica tego zdarzenia doniosłego dla rozwoju nauki i kultury artystycznej w Polsce, nie była uczczona żadną uroczystością. Niechaj książka niniejsza będzie skromnem upamiętnieniem tego pięćdziesięciolecia". I następnie zapoznaje nas autor z sylwetami założycieli pierwszego muzeum w Polsce, księżną Izabellą z Flemingów Czartoryską, oraz mężem jej księciem Adamem Kazimierzem Czartoryskim, generałem Ziem Podolskich, a dalej — z dziećmi ich: ks. Adamem Jerzym Czartoryskim, późniejszym prezesem Rządu Narodowego (1831) i ks. Marją Wirtemberską, znaną autorką „Malwiny". Zapoznajemy się tu wreszcie z piękną sylwetą ks. Władysława Czartoryskiego, który ostatecznie po długich i niebezpiecznych perypetjach przeniósł zapoczątkowane muzeum polskie w sławnej „Świątyni Sybilli" i w „Domu Gotyckim" w Puławach — do Krakowa, i tu przyczynił się do wielkiego rozrostu tej skarbnicy kultury artystycznej.

Katalog ten (czy też Album, jak je sam autor nazywa) podzielony jest i uporządkowany mteodycznie. Przedewszystkiem Dr. Komornicki uwzględnił chronologję. Całość rozpada się na dwa działy: 1) Sztukę starożytną, obejmującą kulturę starożytnego Wschodu i Grecji, oraz 2) Sztukę średniowieczną i nowożytną. W drugim rozdziale bardźo rozległy i różnorodny materjał uporządkował Dr Komornicki według rodzajów twórczości artystycznej, trzymając się — oczywiście — jaknajściślej chronologji. Opisy poszczególnych eksponatów są wyczerpujące i przez to dla inwentaryzacji zabytków kultury artystycznej w Polsce stały się bardzo cenną zdobyczą.

W dziale ilustracyjnym zamieścił Dr Komornicki reprodukcje najcenniejszych i najciekawszych przedmiotów. Wspomnimy przedewszystkiem o silnej kolorowej podobiźnie krajobrazu Rembrandta, a z malarstwa włoskiego — o Leonardzie da Vinci'm (Cecylja Gallerani), o Rafaelu (portret chłopca), o profilu kobiecym Vasari'ego, o Giovanni'm Domeniku Tiepolo, Guido Reni'm i Benozzo Gozzoli'm. Z malarstwa francuskiego zwrócę uwagę na scenę w parku Watteau, na pełne wdzięku studjum do portretu Marji Leszczyńskiej J. M. Nattier'a i na świetny portret J. U. Niemcewicza przez A. J. Gros'a. Wśród malarstwa niemieckiego znajdziemy tu świetną reprodukcję Hansa Holbeina starszego, a w dziale malarstwa polskiego — Czechowicza, Smuglewicza, Orłowskiego, Płońskiego, C. K. Norwida, J. Matejkę i J. Kossaka. Zarzucilibyśmy tu tylko wmieszanie do malarstwa polskiego dzieł, które — jak mówi sam autor — „wyszły z obcego ducha i z obcych rąk". Niemniej jednak pięknie wypadły reprodukcje obrazów Kulmbacha i Norblina.

Jeżeli do działu malarstwa dodamy dział przemysłu artystycznego, a więc tkactwo (żywa w kolorze reprodukcja dywanu perskiego), meblarstwo, wyroby z kości słoniowej, metalu i drzewa, broń, ceramikę i szkło; jeśli dalej wspomnimy o reprodukcjach zabytków sztuki starożytnego Wschodu i sztuki klasycznej — to będziemy mieli w przybliżeniu obraz racjonalnego wyboru przedmiotów do reprodukcji, obraz metodycznego układu ich i wreszcie próbę pouczających komentarzy w albumie Muzeum ks. Czartoryskich, opracowanym przez p. Komornickiego.

Szczęśliwie pomyślanemu i rozpoczętemu wydawnictwu „Muzeów Polskich" życzyć należy kontynuowania tej pracy, a to przedewszystkiem dla ułatwienia wielkiej inwentaryzacji zabytków dzieł sztuki w Polsce.

A. W.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Z wędrówki po Nowym Jorku.

Amerykańskie „magazyny". — Restauracja w aptece. — Nowe podeszwy w 10-ciu minutach. Zawiłe kwestje kulinarne. — Wolność handlu i gratisowe dodatki dla konsumentów.

Mówiąc o magazynach amerykańskich, nie sposób zamilczeć o **Woolworth'cie i Kresge'm.** Dają się określić krótko i węzłowato. Woolworth: od 5 do 25 centów. Kresge: od 5 centów do 1 dolara. Są to „business'y" tak dochodowe że Woolworth posiada najwyższy „building" w N. Yorku (58 pięter) i wiele innych drapaczy, a Kresge nietylko z nazwiska przypomina Krezusa, ale i z majątku. Obydwie te firmy mają mnóstwo sklepów we wszystkich miastach Stanów Zjednoczonych, odwiedzanych codziennie przez miljony ludzi. Amerykanin chyba nie mógłby żyć bez tych „tanich źródeł". Ruch w nich szalony! U Woolwortha każdy może zjeść 10—15 centowy breakfast, zaondulować włosy, kupić spinkę, kołnierzyk, pończochy, szpilkę, płytę gramofonową, nuty, kwiaty, scyzoryk, naczynia kuchenne i stołowe a nawet jakąś, nagle potrzebną śrubę do Forda. Ekspedycja szybka, uprzejma, pieniądze odbiera odrazu sprzedająca. Taniość sprzedawanych przedmiotów tak hypnotyzuje nowicjuszów, że towarzyska moja po kilkugodzinnej wędrówce u Kresge'go utopiła tam całe 10 dolarów, choć przyszła tylko po lakier do paznokci za 10 centów. W chwili kupna wszystkie drobiazgi wydawały się niesłychanie ważne i niezbędne.

Teraz jeszcze inny rodzaj sklepów: „druggs". Właściwie apteki, a zupełnie inne, niż w Europie. W „drugg" można kupić lekarstwo, kosmetyki, pióra, ołówki, papierosy, pocztówki, cukierki, zjeść śniadanie, nawet obiad. Jest to jakby połączenie składu aptecznego, apteki i baru z wysokiemi krzesłami przy kontuarze. „Druggs" są czynne w zwykłe dnie tygodnia i niedziele do 1-ej w nocy a niektóre nawet przez całą noc.

Na Broadway'u i w innych ruchliwych dzielnicach zwracają uwagę Europejczyka oryginalne wystawy: za szybą misterna gwiazda z kapeluszy i butów a pod nią siedzi żywa reklama — pracowite „homo" i na widoku publicznym reperuje dziurawe podeszwy. Są to zakłady nadwyraz pożyteczne. Lokal spory z szeregiem wygodnych foteli na wysokiem podjum, gdzie klijent bez żenady może zdjąć obuwie. W ciągu 10 minut buciki przy pomocy wielu skomplikowanych maszyn powracają do ich właściciela z nowemi zelówkami, a w tych samych 10 minutach zniszczony kapelusz klijenta przechodzi odświeżającą kurację; następnie klijent siada w innym fotelu, umieszczonym tak wysoko, że nogi siedzącego znajdują się na wysokości metra od podłogi, a pucybut-maszyna czyści mu buty z afrykańskim temperamentem.

Niemały kłopot dla turysty, niewładającego biegle angielskim, przedstawia kwestja kulinarna. Stereotypowy „roast-beef" wkrótce zaczyna mu się zjawiać w najkoszmarniejszych snach. A przecież kuchnia amerykańska, choć gorsza od francuskiej, jest bardzo urozmaicona i przewyższa angielską. Obfitość owoców o każdej porze roku (np. truskawki są przez cały rok!) ma specjalny urok dla Polaka, który tego lata czereśnie kupował w kraju na dekagramy, a na arbuzy w wystawach spogląda z nabożeństwem i utajonym zachwytem. Ale Polak samemi owocami żyć nie potrafi (ponoć w Polsce najobficiej się jada) musi więc wstąpić do jadłodajni. W restauracjach karta wielkości ręcznika; potrawy wypisane tylko po angielsku. Nieszczęsny turysta momentalnie zatraca swe zdolności lingwistyczne i najczęściej „wpada". Bądźże tu mądry, człeku, i zgaduj, co na tej płachcie wydrukowali! Marzysz o kuropatwie czy homarze, a wybrałeś właśnie jakieś ślimaki! Deską ratunku, a raczej przystanią dla cudzoziemca są t. zw. „cafeterie", t. j. restauracja z samoobsługą. Kontuar, a na nim wszelkiego rodzaju dary Boże. A więc w kolejnym porządku: pieczywa, owoce, zimne przekąski, zupy, gorące mięsa, ryby, jarzyny, desery, kawa, herbata, mleko i t. d. Wszędzie etykiety z ceną.

Ideał! Wiem nietylko, co zjem, ale i za ile! Świadomość ta dodaje apetytu i uszlachetnia smak potrawy!

Wolność handlu odbija się dodatnio i na restauracjach temtejszych. Amerykanin przy założeniu handelku wykupuje pozwolenie za dolara i na tem koniec. Żadnych podatków ani „od spożycia", ani „od siedzenia". Raj na ziemi! Widocznie dzięki temu nie powodzi mu się źle, gdyż **chleb i masło dostaje się wszędzie do obiadu bezpłatnie.**

Ale co tam chleb i masło! Więcej jest rzeczy, za które w Ameryce nic się nie płaci; **do papierosów np. dodają zadarmo zapałki.** Na płaskiem pudełku umieszczona naturalnie reklama. **W lepszych hotelach co rano boy przynosi gratis gazetę** (i to grubości, jak pięć naszych niedzielnych) wstęp do muzeów, ogrodów zoologicznych jest bezpłatny.

Pamiętam jak mnie oburzył zwyczaj w którymś z większych teatrów paryskich, gdzie w szatni zażądano osobnej opłaty za każdy przedmiot, t. j. za parasol, okrycie i kapelusz. W Paryżu widza wyzyskują, zanim wszedł na salę. W nowojorskiej Metropolitan Opera House nie tylko niema żadnych napiwków, ale wejść można z okryciem i kapeluszem w ręku na widownię. Co prawda wygląda to nieco zabawnie, gdy wyfraczony gentleman stawia pod krzesło cylinder, a na oparcie zarzuca palto. Za programy w teatrach i kinach amerykańskich nic się nie płaci. A jak pięknie są wydane! Co za ilustracje!

Charakterystyczne, że często podają napoje w tekturowych białych szkłach, umieszczonych na metalowych podstawkach. W ten sposób nie trzeba zatrudniać drogiej roboczej siły do mycia szkła, a po każdem użyciu tekturowe naczynie kończy swój krótki żywot.

Zaznaczyć muszę, że w demokratycznej Ameryce istnieją napiwki w restauracjach, gdyż do rachunków nic się nie dolicza.

Nowy Jork, w sierpniu 1929. **J. Dw.**

Drogerja — Skład apteczny — Perfumerja
im. św. Teresy
STEFAN HYŁA — Kraków, ul. Wiślna 6. — Tel. 3809.
poleca P. T. Klijenteli
Środki lecznicze, opatrunkowe i chirurgiczne, Kosmetyki, Wody kolońskie i perfumy.
ZIOŁA LECZNICZE. **CENY NISKIE.**

Mapa powietrzna Europy i Ameryki

Mapa linji powietrznych świata sporządzona przez angielskie Ministerstwo Lotnictwa, wykazuje kolosalny rozwój lotnictwa, obsługującego już obecnie 80.000 mil linji powietrznych. Na czele idą Niemcy z 18.000 mil tych linij, łączących główne miasta i okręgi wewnątrz kraju i rozciągających się daleko poza jego granice, do wszystkich głównych miast Europy. Z pośród państw europejskich w ślad za Niemcami, idzie Francja, która w ciągu ostatnich dwóch lat podwoiła długość swoich linij powietrznych, obejmujących obecnie 12.500 mil i łączących Francję nietylko z wszystkiemi środowiskami wewnątrz kraju, ale także z Londynem, Warszawą, Konstantynopolem, kolonjami w Północnej Afryce oraz w Afryce Środkowej.

Najdłuższą z linij powietrznych sowieckich jest łącząca Moskwę z Irkuckiem. Projektowana jest też i bliska otwarcia, obsługiwana łącznie z Niemcami, linja powietrzna, sięgająca z Moskwy do Teheranu.

W Ameryce istnieje obecnie 16.600 mil linij powietrznych, obsługiwanych jednak wyłącznie przez przedsiębiorstwa prywatne. Korespondencja, przewożona samolotami, sięga w Stanach Zjednoczonych 230 tonn miesięcznie. Około 10.000 mil oświetlanych jest w nocy reflektorami, aby umożliwić kursowanie samolotów przez całą dobę bez przerwy. Wobec tych liczb imponujących dziwnie odbija słaby rozwój lotnictwa w Anglji, figurującej w ogólnym wykazie zaledwie z 5.000 mil linij powietrznych. Jedyną brytyjską linją operującą nazewnątrz granic państwa, jest „Imperial Airways Ltd", która wzięła na siebie połączenie powietrzne W. Brytanji z europejskim kontynentem. Specjalne linje łączą W. Brytanję z jej dominjami, a zwłaszcza z Indjami. Maleńka Belgja obsługuje 1.950 mil powietrznych linij, łączących kraj macierzysty z belgijskiem Congo.

„Znowu nadużycia firmy wydawniczej".

Nie „Renaissance" zawinił, lecz „pewna firma księgarska".

W związku z artykułem naszym w numerze z 4 b. m., p. t. „Znowu nadużycie firmy wydawniczej" otrzymaliśmy od instytutu wydawniczego „Renaissance" w Stanisławowie pismo następujące (podkreślenia nasze):

„I. Nieprawdą jest, jakoby Instytut Wydawniczy „Renaisance" nadużył imprimatur Kurji Metropolitalnej we Lwowie przez wybicie pieczęci „Imprimatur" **na** biuletynach księgarskich o dziele F. Lamy „Ojciec Święty. Życie i czyny Papieża Piusa XI.

II. Nieprawdą jest także, jakoby Instytut Wydawniczy „Renaissance" chciał wywołać wrażenie przez dodanie biuletynów o innych dziełach, jakoby także i te książki otrzymały imprimatur.

III. Natomiast prawdą jest, że Instytut Wydawniczy „Renaissance" uzyskał „Imprimatur" na dzieło o Ojcu św., lecz rozesłał biuletyny do wszystkich księgarń w Polsce bez tej pieczęci.

IV. Prawdą jest też, że pieczęć tę umieściła bez naszej wiedzy, jedna z firm księgarskich na biuletynach od nas otrzymanych celem rozesłania swoim klijentom prywatnym, przyczem firma ta tłumaczy się, że działała w najlepszej wierze (!!) w przekonaniu, że powołanie się na uzyskane imprimatur z Kurji Metropolitalnej jako zgodne z prawdą jest dozwolone".

W zakończeniu swego listu do redakcji podaje „Renaissance", że **nie wymienia nazwy firmy, która zaopatrzyła biuletyny mylnie w pieczęć „Imprimatur", gdyż nie chce jej przez to ogłoszenie szkodzić materjalnie (!).** Nazwę jej podaje jedynie poufnie do wiadomości Redakcji.

Sprostowanie powyższe potwierdza zatem nasze uwagi o popełnionem nadużyciu — wyjaśnia tylko, że nadużycie to jest dziełem nie „Renaissance" lecz „pewnej firmy księgarskiej". Oczywiście firma ta nie może się zasłaniać „działaniem w najlepszej wierze" gdyż Imprimatur udzielono wyraźnie **tylko dla jednej książki v. Lamy,** a nie dla wyszczególnionych w katalogu, jak n. p. dla antykatolickiej książki Ludwiga o Chrystusie.

Sport.

Lange zwycięża mistrzów zagranicznych

W **Warszawie** odbyły się międzynarodowe zawody kolarskie za prowadzeniem **motorów**, z udziałem doskonałego Duńczyka. **Carpusa, Erxlebena** (Niemcy), **Longarda** (Szwajcarja), **Swobody** (Czechosłowacja), oraz **zawodników** polskich, mistrza **Langego i Oksiutycza.**

Zawody były właściwie pojedynkiem pomiędzy **Carpusem a Langem.** Obaj oni wyszli zwycięsko ze swoich przedbiegów, przyczem **Lange pobił rekord polski**, ustanowiony w zeszłą niedzielę **na dystansie 15 klm.**, **uzyskując znakomity czas 12:34 sek.** W finale na przestrzeni **50 klm.** startowali: Carpus, Erxleben, Oksiutycz i Lange. **Zwycięstwo odniósł Lange,** pokrywszy trasę **w 43 min. 16 sek.** Drugi Carpus o 5 okrążeń w tyle, 3) Oksiutycz (12 okr.), 4) Erxleben (18 okr.).

NOWY REKORD POLSKIEGO MARATOŃCZYKA.

Znany długodystansowiec stołecznej „Polonji", zeszłoroczny mistrz maratonu, **Buczyński** ustanowił na szosie pod Warszawą **nowy rekord polski** na 25 km. w czasie **1 godz. 38:38.6 sek.**, a więc lepszy od oficjalnego rekordu **Wanata o 8:21.4 sek. Próba** pobicia rekordu na dystansie 30 km. nie udała się, **gdyż** Buczyński uzyskał czas **2:01.48** s. gorszy od rekordu śp. Freyera o 12 sekund.

Sport zagranicą.

— Podczas ostatnich zawodów lekkoatletycznych w Paryżu, niemiecki sprinter **Geerling** pobił **rekord świata na 200 yardów w 19.4 sek.**

— **Jim Malloney,** znany amerykański pięściarz wagi ciężkiej odniósł nadzwyczaj szybkie zwycięstwo nad nowojorskim zawodnikiem **Jim Griffith'em,** powalając go **już** w pierwszej rundzie przez „knock-out".

— Baskijski kolarz **Canaro** wygrał etapowy bieg **„przez Katalonję"** w czasie **40 godz. 4 min.** wyprzedzając belgijskiego jeźdźca **Jean Aerts'a** tylko o 35 sekund.

— **Międzykrajowy mecz tenniowy Belgja-Holandja** w Amsterdamie zakończył się **klęską** drużyny belgijskiej w **stosunku 19:5 punktów.**

— Młody, norweski lekkoatleta Otto **Berg** okazał się nowym talentem w **skoku wdal** osiągając bardzo dobre wyniki **7.30 m. i 7.42 mtr.**

— W pierwszej lidze piłkarskiej Anglji prowadzi obecnie **„Derby — County"** przed „Arsenal". Zeszłoroczny mistrz „Sheffield Wednesday" stoi na 3-ciem miejscu.

— **W San Francisco** rozegrano **pływackie mistrzostwa Ameryki** bez udziału słynnych zawodników jak: **Kojac, Desjardins, Laufer i Weissmüller,** który przeszedł na zawodowca. Triumfował **Crabbe,** odnosząc cztery zwycięstwa, podczas gdy **Spence** wygrał tylko dwa biegi.

— **Mistrzostwo kolarskie Italji** biegu za motorami wygrał ponownie **Torricelli** o 14 **sek.** przed Manera. Dystans **75 km.**, czas zwycięzcy **1 godz. 18 sek.**

Co słychać w Krakowie?

Nałogowy kryminalista i morderca własnej żony.

Przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw Janowi Kotarbie (lat 45) ze Świątnik górnych, ślusarzowi, **oskarżonemu o zbrodnie: morderstwa, obrazy religji, gwałtu publicznego i oszustwa.**

Kotarba od szeregu lat miał ustaloną we wsi jak najgorszą opinję, uchodził bowiem za nałogowego pijaka, awanturnika, lenia i napastnika. Przeszłość kryminalna oskarżonego datuje się od lat przeszło dwudziestu, gdyż od tego czasu **był karany 23 razy.** Ze szczególną nienawiścią odnosił się do swej żony ś. p. Magdaleny. Uroił sobie zupełnie bezpodstawnie, co stwierdziły wyniki śledztwa, że żona go zdradza. Wszyscy, którzy ją znali, wydali jak najlepsze świadectwo co do jej moralności, uczciwości i pracowitości. Oskarżony przy lada sposobności katował ją w nieludzki sposób, grożąc jej niejednokrotnie zabiciem.

Od stycznia b. r. pogróżki te padały z ust oskarżonego coraz częściej, tak, że pożycie jej z mężem było nie do zniesienia. Wreszcie, gdy miara odporności nerwowej gnębionej kobiety przebrała się, opuściła dom męża na stałe, mieszkając to tu, to tam, a dach nad głową wszędzie znalazła, bo jako kobiecie uczciwej i pracowitej nie trudno było znaleźć opiekę u ludzi.

W marcu b. r. wyjechał Kotarba jako zawodowy kłódkarz na jarmarki do Liska, Rymanowa, Sanoka i Sambora. Po powrocie do Świątnik dnia 27 kwietnia b. r., rozpoczął poszukiwania za żoną. Znalazłszy ją w domu Bujasowej, **wyjął z kieszeni rewolwer i wołając: „teraz cię mam, teraz będzie z nami koniec“, przyłożył do jej piersi broń i strzelił, kładąc nieszczęśliwą trupem na miejscu. Po dokonanem morderstwie zbiegł, jednak następnego dnia policja ujęła go w Podgórzu.** W komisarjacie policyjnym przyznał się do zbrodni, podając jako przyczynę zabicia żony — zdradę małżeńską. W toku śledztwa począł symulować chorobę umysłową, wobec czego poddano go badaniu psychjatrów. Lekarze znawcy orzekli, że zbrodniarz nie jest dotknięty żadną chorobą umysłową i za swe czyny ponosi pełną odpowiedzialność.

Co do zbrodni obrazy religji akt osk. podaje, że Kotarba powróciwszy dnia 22 lutego b. r. ze szpitala św. Łazarza, gdzie pozostawał w leczeniu na oddziale V., do domu, zastał żonę klęczącą, pogrążoną w modlitwie. Zwyrodnialec nie zważając na głębokie uczucia religijne żony i obecność dzieci, począł bluźnić Bogu, w sposób nie do powtórzenia. Na drugi dzień zagroził żonie pozbawieniem życia i skatował ją tak, że przez 16 dni leżała chora. Synowie oskarżonego zeznali w śledztwie, że **ojciec nakłaniał ich do fałszywych zeznań, mówiąc: „przysięgnijcie krzywo, pójdę z wami do księdza i wezmę na siebie wszystkie grzechy“.**

Na wczorajszej rozprawie, po przesłuchaniu oskarżonego, który uporczywie tłumaczył swój zbrodniczy czyn zdradą żony, zeznawał szereg świadków, których zeznania wypadły dla Kotarby obciążająco. Dziś dalszy ciąg rozprawy. **Wyrok zapadnie w godzinach popołudniowych. Rozprawie przysłuchuje się liczne audytorjum, zwłaszcza mieszkańcy Świątnik.** Trybunałowi przewodniczy s. s. o. Horski, wotują s. s. o. Kraus i Schwarzenberg-Czerny, oskarża prok. dr. Muller.

Przyjazd francuskiego ministra przemysłu i handlu.

W dniu 19 bm. o godz. 22 przyjechał do Krakowa francuski minister przemysłu i handlu p. Bonnefous z małżonką, w towarzystwie pp.: Lorain'a, Autigier'a, Pleix'a, dyr. Dąbrowskiego, dyr. Cybulskiego oraz radców ministerstwa przemysłu i handlu: Węcławowicza, Sokolnickiego i Jackowskiego. Na dworcu witali ich: wojewoda Kwaśniewski, wicewojewoda dr. Duch, starosta grodzki dr. Styczeń, sekret. wojewody dr. Tobiczyk, wojewódzki komendant policji insp. Pilch i in.

W dniu wczorajszym goście wyjechali do Limanowej, dziś zwiedzą zabytki miasta i saliny wielickie. O godz. 13.30 będą podejmowani przez p. wojewodę śniadaniem.

Publicysta francuski w Krakowie.

W dniu 20 bm. wieczór przybył do Krakowa **p. Gaston Rafael profesor ekonomista i redaktor Le Journal industrielle.** Gość zamieszkał w hotelu francuskim.

B. premier japoński w Krakowie.

Wczoraj rano przybył do Krakowa baron Yasuki Togo, b. premjer rządu japońskiego, oraz prezes Towarzystwa polsko-japońskiego i delegat japońskiego Czerwonego Krzyża. W ciągu wczorajszego dnia gość japoński wraz z żoną zwiedził osobliwości Krakowa, oraz saliny wielickie.

Drożyzna zmalała?

Komisja lokalna dla badania zmian kosztów utrzymania w Krakowie, złożona z przedstawicieli rządu, organizacyj robotniczych i przemysłowców, ustaliła na posiedzeniu odbytem w dniu 13 b. m., że w miesiącu sierpniu 1929 r. koszta utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4-ch osób, w porównaniu z miesiącem lipcem b. r., zmniejszyły się o 0.84%.

Teatr Premier.

Niebawem już rozpocznie swą działalność nowy teatr, pomyślany i zorganizowany jako teatr objazdowy pod nazwą: „Teatr Premier“. Teatr ten zorganizował p. Franciszek Frączkowski, artysta, lektor wymowy na Uniwersytecie J. K. we Lwowie. Celem teatru premier będzie wystawianie w większych i mniejszych miastach na terenie całej Polski, najwybitniejszych nowości repertuarowych z literatury scenicznej polskiej i zagranicznej. Pierwszą premjerą teatru będzie rozgłośna komedja Bernarda Shaw'a p. t. „Wielki Kram“. O tem, w jakiem wykonaniu Lwów, Poznań i inne miasta w Polsce, będą miały sposobność poznać tę sztukę, mówią najlepiej nazwiska artystek i artystów: **Kaz. Junosza Stępowski,** znana i ceniona b. artystka sceny krakowskiej i lwowskiej Stanisława **Mazarek,** wybitna artystka **Teatru Polskiego w Warszawie Ewa Kunina,** ceniona artystka scen Lwowskich Eugenja **Kwiatkiewiczowa** i szereg innych wybitnych artystów, oraz **Fr. Frączkowski,** jako kierownik i reżyser.

Kto ma pretensje do Bułgarji z tytułu przedwojennych obligacyj?

Poselstwo polskie w Sofji zawiadomiło Magistrat krakowski o następującej decyzji bułgarskiej Dyrekcji długów państwowych, gwarantowanych przez Państwo: cudzoziemcy właściciele obligacyj przedwojennych pożyczek państwowych bułgarskich, na zasadzie nowej ustawy uchwalonej przez parlament dnia 6/XI 1929, o zmianie ustawy o wypłaceniu kuponów barres i obligacyj zaopatrzonych w arkusze z kuponami barres bułgarskich zagranicznych pożyczek państwowych 6 proc. — 1892, 5 proc. — 1896, 5 proc. — 1902, 5 proc. 1904, 4 i pół proc. — 1907 i 4 i pół — 1909, **mogą wnosić reklamacje w sprawie waloryzacji pożyczek i kuponów wprost do Dyrekcji Bułgarskich długów państwowych najpóźniej do dnia 25 września 1929.** Według informacyj zasięgniętyc w Dyrekcji bułgarskich długów państwowych reklamacje adresowane listem poleconym wprost do Dyrekcji (Direction de la Dette Publique — Sofia, rue Tzar Oswoboditiel, II, winny zawierać: 1) bordereau bankowe, stwierdzające, że obligacje kupione zostały przez obecnego właściciela przed dniem 8 lipca 1922; o ile petent nie może przedstawić bordereau to w odpowiednich wypadkach może wystarczyć akt spadkowy, wyliczający odnośne obligacje, lub kwit depozytowy stwierdzający, że odnośne obligacje były złożone w banku; 2) świadectwo obywatelstwa polskiego; 3) specyfikację numerów posiadanych obligacyj i kuponów.

O ile do dnia 25 września 1929 zainteresowani nie mogą przedstawić Dyrekcji wymaganych dokumentów, wyliczonych w p. 1), to w reklamacji swej muszą podając numery obligacyj i dołączając świadectwo obywatelstwa wskazać czas, w jakim przyślą dokumenty uzupełniające. Informacje o zasadach waloryzacji posiadanych obligacyj, kuponów i otrzymywania arkuszy z nowemi kuponami zainteresowani otrzymać mogą w Bułgarskiej Dyrekcji długów państwowych.

Kraków, 21-go września 1929.

Sobota 21: św. Mateusza ap.
Niedziela 22: św. Lina m., św. Tekli.
Niedziela 22: wschód słońca o godz. 5.25, zachód o godz. 17,40.

1500 NOWYCH NAUCZYCIELI LUDOWYCH. Min. Oświaty zdecydowało zwiększyć znacznie kadry nauczycieli szkół powszechnych. W nadchodzącym roku budżetowym 1930-31 ustanowionych zostanie 1500 nowych etatów nauczycielskich.

KOMUNIKACJE LOTNICZE. W bieżącym miesiącu samoloty kursują codziennie lub nawet dwa razy dziennie na linjach: Warszawa—Poznań, Warszawa—Katowice—Kraków; Warszawa—Kraków—Katowice, Warszawa—Lwów, Warszawa—Gdańsk, Katowice—Poznań, Katowice—Kraków, Katowice—Brno—Wiedeń, Kraków—Wiedeń i Poznań—Bydgoszcz—Gdańsk.

REFERAT KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ W M. P. I T. W najbliższych dniach utworzony będzie w Min. Poczt i Telegrafów referat, którego zadaniem będzie przeprowadzenie ścisłych studjów na temat ujednostajnienia i rozwinięcia pocztowej komunikacji autobusowej w Polsce. Kierownikiem tego referatu został mianowany p. Aleksander Wygard, były dyrektor Aerolotu.

POCIĄGI ROBOTNICZE. Dyrekcja Kolei w Krakowie komunikuje: „W pociągach przewożących w godzinach porannych robotników do pracy w Krakowie i Podgórzu, oraz popołudniowych pociągach powrotnych, panuje pozorne przepełnienie, albowiem robotnicy nie zajmują w wagonach miejsc, których jest ilość dostateczna (?) lecz zalegają masowo pomosty, schodki i nawet dachy wagonów, przez co narażają bezpieczeństwo własne i osób współjadących, a ponadto uniemożliwiają rewizje pociągów przez konduktorów. Dyrekcja ostrzega prosi pracodawców o ostrzeżenie odnośnych robotników, że stanu tego tolerować nie będzie i o ile jadący nie zajmą miejsc w wagonach, pociągów ze stacji wyjścia, względnie pośrednich nie odprawi i robotników na czas do pracy wzgl. do domów nie dowiezie.

Z naszej strony dodajemy, że aczkolwiek żale Dyrekcji kolejowej są uzasadnione, to jednak zachodzą często wypadki, że pociągi robotnicze są faktycznie przepełnione jadącymi w przedziałach. Dyrekcja kolei winna w takich razach doczepiać wagony dodatkowe, by umożliwić robotnikom wygodną i bezpieczną jazdę.

MIKROFON NA BOISKU PIŁKARSKIEM. Radjostacja krakowska transmituje w niedzielę 22 b. m. od godz. 16.40 przebieg sensacyjnych zawodów o mistrzostwo między „Wisłą“ a „Cracovią“. Nadana będzie druga część matchu. Przy sprawozdawczym mikrofonie staną znani sportowcy, którzy w formie djalogu informować będą słuchaczy o przebiegu walki i jej wyniku. Sportowa ta audycja, pierwsza w Polsce z boiska piłkarskiego, zostanie przekazana do stacji warszawskiej, katowickiej i wileńskiej.

TRANSMISJA RADJOWA REWJI Z „MORSKIEGO OKA“. Cieszącą się dużem powodzeniem rewja p. t. „Zabawka dla Warszawki“, która w „Morskiem Oku“ w Warszawie właśnie setne święci przedstawienie, będzie w niedzielę 22 br. od godz. 22.00 do 0.30 transmitowana przez radjo. Wśród wykonawców rewji na pierwsze miejsce wysuwa się Zula Pogorzelska.

NIEZWYKŁY ODBIÓR RADJOWY. Panu Tomaszowi Zaleskiemu udało się pochwycić odbiór audycji z Sydney w Australji. Pan Zaleski nie tylko słyszał dobrze skoczne tony australijskiego jazzu, ale mógł dokładnie rozróżnić każde słowo zapowiedzi odległego speakera. W tem miejscu przypomnieć musimy, że polska katowicka stacja słyszana już była w Australji i, że dyrekcja „Polskiego Radja“ otrzymała już list od jednego z zaoceanicznych słuchaczów z wyrazami zachwytu dla radjofonji polskiej. Radjo coraz mniej sobie robi z wielotysięcznych przestrzeni.

POSZUKIWANIE OSÓB PRZEZ POLICJĘ. Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do województw pismo, w którem zaznacza, że zdarza się, iż urzędy państwowe i instytucje społeczne zwracają się do policji o odnalezienie osób, w stosunku do których skarb państwa ma np. roszczenia cywilno-prawne, albo osób, poszukiwanych przez krewnych. Pismo zaznacza, że tego rodzaju żądaniom, jako dotyczącym czynności, nie wchodzących w zakres działania policji, należy z reguły odmawiać. Zgodnie z treścią art. 9 rozporządzenia Prezydenta Rzpltej, odpowiedź powinna być zakomunikowana władzy lub instytucji, żądającej odnalezienia osoby, za pośrednictwem powiatowej władzy administracyjnej ogólnej.

POJEDYNEK NA NOŻE. Wczoraj rano między dwoma pijanymi osobnikami: Wojciechem Towińskim (l. 53) i Janem Gąsiorkiem (l. 30) przyszło do bójki na noże. Towiński został ugodzony przez Gąsiorka w piersi, zaś Gąsiorek otrzymał pchnięcie koło prawego oka. Lekarz Pogotowia przewiózł ciężko rannego Towińskiego do szpitala, a Gąsiorka po opatrzeniu pozostawiono na Komisarjacie policji.

UCZEŃ SZKOŁY HANDLOWEJ NAPADNIĘTY PRZEZ BANDYTÓW. Dnia 17 bm. o godz. 11 w nocy powracał do domu w Żarkach Jan Malik, (l. 17), uczeń szkoły handlowej. W pewnym momencie napadł go znienacka Stanisław Kosacki z kilkoma nieznanymi narazie osobnikami. Napastnicy obrzucili Malika kamieniami, wobec czego ten wystrzelił z rewolweru bębenkowego w górę dla postrachu, a następnie drugim strzałem trafił Stanisława Kosackiego w brzuch. Malik po dokonanym czynie zgłosił się sam na policji w Libiążu, gdzie złożył rewolwer, na który nie posiadał zezwolenia. Rannego Kosackiego po opatrzeniu odwieziono do szpitala św. Łazarza w Krakowie. Dochodzenia prowadzi policja w Libiążu.

KARAMBOLE SAMOCHODOWE. Autobus (kursujący na przestrzeni Sosnowiec—Chrzanów, prowadzony przez Marjana Lorka, (l. 25) z Jaworzna, wjechał na drodze w Dąbrowie obok huty szkła do rowu i wywrócił się. Pasażerowie w liczbie 5 osób nie odnieśli żadnych obrażeń. Przyczyną katastrofy było pęknięcie bolca u kierownicy.

Auto osobowe prowadzone przez Wojciecha Korczyńskiego najechało u wylotu ul. Jagiellońskiej i Szczepańskiej na auto-dorożkę. Oba wozy zostały poważnie uszkodzone. Wypadku w ludziach nie było.

WŁAMANIE. Freilich Gerschon, kupiec, zam. przy ul. Dietlowskiej 33, zgłosił w policji, że dnia 19 bm. wieczór dostał się nieznany sprawcą do mieszkania jego matki przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha i skradł jedną kapę pluszową, jeden kandelaber srebrny, tacę srebrną, dwa koszyki na owoce, cukiernicę srebrną, lichtarze srebrne i trzy pucharki srebrne pozłacane.

KATASTROFALNY POŻAR. Wybuchł pożar w stodole Wojciecha Rokosza w Krzyszowie, pastwą ognia padło żyto, pszenica, owies, jęczmień, bób, groch, koniczyna, młynek do wiania zboża, wóz, stajnia, stodoła i około 2 sągi drzewa. Podejrzanego o podpalenie przytrzymały organa policyjne sąsiada poszkodowanego Józefa Fryża, ze Skrzyszowa, który prowadził ciągły spór z Rokoszem, w sprawie gruntowej, a który odgrażał się często Rokoszowi, że go z jego majątku usunie. Fryż został odstawiony do sądu grodzkiego w Ropczycach.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POSIEDZENIE SEKCJI HISTORYCZNEJ odbędzie się dnia 23 b. m. w poniedziałek o godz. 6 wieczór, w Czytelni Centralnej Bibljoteki OSK., z porządkiem dziennym: Sprawozdanie z działalności sekcji i wybór nowego zarządu. „Geografja na usługach historji“ — referat dr. M. Cichockiego.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Miłość bez grosza“ (premjera nowość, z udziałem K. Junoszy Stępowskiego).

Niedziela po południu: „Samuel Zborowski“ (z udziałem K. Junoszy Stępowskiego). Ceny zniżone.

Niedziela wieczór: „Miłość bez grosza“ (z udziałem K. Junoszy Stępowskiego).

Poniedziałek: „Miłość bez grosza“ (z udziałem K. Junoszy Stępowskiego).

Początek przedstawień o godz. 8 wieczór.

„GONG“.

Sobota: „Ona go zdradza“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

BAGATELA: „Erotikon“.
UCIECHA: „Zemsta hr. Monte Christo“.
SZTUKA: „Girls'y Paryża“.
NOWOŚCI: „Usta zbyt czerwone“.
CORSO: „Jego najniebezpieczniejsza przygoda“. Harry Peel.
WARSZAWA: „Walc Straussa“.
WANDA: Zamknięte z powodu remontu.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś wchodzi na repertuar „Miłość bez grosza“, ostatnia komedja Stefana Kiedrzyńskiego, którego utwory od długiego szeregu lat nie były grane na scenie krakowskiej. W komedji tej ukaże się ostatni raz w obecnym cyklu jego przedstawień Kazimierz Junosza Stępowski w swojej świetnej roli Malatyńskiego. Dalszą obsadę sztuki, reżyserowanej przez p. Wacława Nowakowskiego, odtworzą pp. Bednarska, Lozińska, Osuchowska, Walewska, Zalewska, Burnatowicz, Fabisiak, Hierowski, Turski. W niedzielę po południu, po cenach zniżonych „Samuel Zborowski“ z udziałem K. Junoszy Stępowskiego w roli króla Batorego, w premjerowej obsadzie zespołu.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

PROCESJA JUBILEUSZOWA. Apostolstwo Modlitwy przy kościele N. Serca Jezusowego na Wesołej w Krakowie w porozumieniu z parafją św. Mikołaja i kościołem św. Barbary urządza w niedzielę, dnia 22 bm. procesję jubileuszową, do której mogą się przyłączyć także mieszkańcy innych parafij za wyjednanem już pozwoleniem Kurji Arcybiskupiej. Procesja wyjdzie z kościoła N. Serca J. o godz. 3.30 pop. i uda się do kościoła św. Mikołaja, do katedry na Wawel, do Panny Marji, poczem wróci do kościoła N. Serca J. na błogosławieństwo N. Sakramentem.

Z kin krakowskich.

SZTUKA. „Girls'y Paryża“. Twórca niezbyt udanego filmu p. t. „Miłość i łzy Chopina“, francuski reżyser, Henry Roussel i tym razem nie miał szczęścia do scenarjusza, który w dramatycznem założeniu zbliża się bardzo do tuzinkowych obrazów niemieckich, z nieodzownym baletem, reminiscencjami przeszłości i przypuszczalną aferą miłosną. Akcję, balansującą między dramatem a farsą, niepotrzebnie rozciągnięto na 12 aktów, czem wytworzono okresy monotonji, której nie ratuje nawet wcale dobry zespół baletniczek pod wodzą znanej partnerki Możżuchina, Suzy Vernon. Reżyserja i wykonanie techniczne, jak zwykle we francuskich filmach — staranne.

Arten.

Ruch wydawniczy.

„MŁODA MATKA“. Wyszedł z druku Nr. 18 dwutygodnika „Młoda Matka“. Treść jego stanowią: O stanach przygnębienia u dzieci — Dr. S. Popowski, Refleksje z gór — Dr. M. Gromski, Z higjeny macierzyństwa — Dr. J. Śmiarowski. O podcinaniu języka — Dr. P. Baumryter, Kilka słów o nocniczku — Dr. Z. Glińska, Matka jako psycholog — Janina Dylińska, Kształcenie słuchu dzieci w wieku przedszkolnym — Ryta [illegible], Odpowiedzi na listy rodziców, Bilans [illegible] skiej po 200 latach, Zmiana rozkładu lotów.

Życie gospodarczo-społeczne.

Nowa taryfa towarowa.

Nowa taryfa towarowa, która wchodzi w życie z dniem **1 października b. r.**, w porównaniu z dotychczasową taryfą posiada znacznie zwiększoną ilość pozycyj w nomenklaturze towarów, gdyż dotychczasowa obejmowała tylko 130 pozycyj, a nowa obejmuje aż 800. Ponieważ nastąpiło sześciokrotne zwiększenie pozycyj w nowej taryfie, wynikła konieczność odpowiedniego **rozszerzenia szematu taryfowego.** Nowa nomenklatura towarów oparta została na zunifikownej nomenklaturze taryfy celnej, dostosowana jest jednak do potrzeb przewozu kolejowego. Klasyfikacja towarów w nowej taryfie oparta jest na t. zw. **systemie mieszanym,** to znaczy, że przy ustalaniu wysokości stawek przewozowych uwzględnia się **nietylko wartość, ale i ilość przewiezionych towarów.**

—OO—

Niewyczerpane źródło dochodów skarbowych.

Produkcja cygar, papierosów i tytoniu w Polsce w roku ubiegłym.

Zgodnie z danemi Polskiego Monopolu Tytoniowego czynnych jest na terenie Rzeczypospolitej Polskiej **18 fabryk cygar, papierosów i tytoniu,** z czego 7 fabryk znajduje się w województwach zachodnich i zatrudnia **4.190 robotników,** 6 fabryk — w woj. centralnych i zatrudnia **4.600 robotników,** 3 fabryki w województwach południowych i zatrudniają **2.808 robotników,** wreszcie 2 fabryki — w woj. wschodnich i zatrudniają **465 robotników.**

Zużycie surowca wyniosło w ubiegłym roku **(w tonnach)** — zagranicznego **18.288 i krajowego 658,** zaś produkcja (w tysiącach sztuk) cygar — 54.047, cygaretek — 19.793, papierosów: ustnikowych — 6.910.579 i bezuistnikowych — 3.413.519. Produkcja tytoniu do palenia wyniosła w ubiegłym roku (w tonnach): przedniego — 5.896, niższego — 6.971 i innego — 1.127.

—o—

Znaczny wzrost wywozu

materjałów włókienniczych z fabryk łódzkich.

Rok obecny zaznaczył się dla przemysłu włókienniczego w Łodzi **wielkim wzrostem wywozu.** Tak więc w ciągu miesiąca ubiegłego Związek eksportowy przemysłu włókienniczego wysłał zagranicę różnych tkanin wełnianych i bawełnianych na **sumę 9.341.000 zł.,** przędzy bawełnianej zaś **za 5.400.000 złotych.**

W porównaniu z rokiem poprzednim, kiedy w tym samym miesiącu tranzakcje eksportowe fabryk włókienniczych Łodzi dały zaledwie sześć i pół miljona zł., jest to wzrost znakomity. Największym popytem cieszyły się łódzkie wyroby włókiennicze **w Rumunji,** która zakupiła ich za sumę dwóch i pół milj. zł. oraz **w Sowietach,** których zakupy wyniosły trzy i pół milj. zł.

Pozostała ilość wyeksportowanych wyrobów łódzkich poszła **na rynki państw skandynawskich, bałtyckich oraz Dalekiego Wschodu i krajów bałkańskich.** Godne uwagi jest, że nawet Anglja i Niemcy zakupiły w sierpniu wyrobów łódzkich po pół miljona zł.

—o—

Konwencja antireglamentacyjna nie wejdzie w życie.

Jak wiadomo, dnia 30 września upływa termin ratyfikacji znanej konwencji genewskiej, zwróconej przeciwko zakazom przywozu i wywozu i t. p. utrudnieniom w międzypaństwowych stosunkach handlowych. W myśl postanowień konwencji wchodzi ona w życie jedynie w tym wypadku, o ile wszystkie państwa podpisane, ratyfikują ją w przewidzianym terminie. Z uwagi na przedłużającą się wojnę celną polsko-niemiecką jest rzeczą więcej niż wątpliwą, aby Polska zgodziła się na ratyfikację konwencji. Cała odpowiedzialność spada oczywiście na niemieckiego kontrahenta, który mimo niezmiennie dobrej woli polskiej swą systematyczną grą na zwłokę, uniemożliwia dojście do porozumienia.

Można zatem uważać za pewnik, iż konwencja genewska nie wejdzie w życie, a w ślad za tem prawdopodobnem jest, iż w niedługim może czasie rozpoczną się w Genewie nowe próby doprowadzenia do zawarcia konwencji antyreglamentacyjnej, opartej zapewne na innych podstawach.

Pierwsza turecka wystawa przemysłowa

W tych dniach odbyło się w Konstantynopolu uroczyste otwarcie **pierwszej ogólnotureckiej wystawy przemysłowej,** na której wystawione są wyłącznie eksponaty wyrobu krajowego. Wystawa dzieli się na 74 działy, w których eksponaty swe umieściło ogółem 160 fa**bryk tureckich.** Jeśli się uwzględni, że Turcja przed niedawnym jeszcze stosunkowo czasem **własnego przemysłu wogóle nie posiadała,** a wszelkiego rodzaju towary bądź to sprowadzane były z zagranicy, bądź też wykonywane były w warsztatach rękodzielniczych, to stwierdzić musimy, że rozwój przemysłu tureckiego odbywa się po wojnie w szybkiem tempie. Na wystawie reprezentowane są wszystkie dziedziny krajowej produkcji przemysłowej, a więc: przemysł ceramiczny, włókienniczy (jedwab, krepy, satyny, kobierce i t. p.), tytoniowy, kapeluszniczy (przedewszystkiem kapelusze słomkowe), naftowy i t. d.

—o—

REKORDOWE CYFRY KOMUNIKACJI SAMOLOTOWEJ W SIERPNIU.

Ruch na naszych linjach powietrznych osiągnął w ciągu ubiegłego miesiąca **pozycje rekordowe.** Samoloty przy całkowitem bezpieczeństwie wykonały **701 lotów pasażerskich, długości około 170.000 klm.** W podróżach tych przewieziono **2.588 podróżnych, 45.729 klg. towarów frachtowych, bagażowych i gazet, oraz 3.205 kg. przesyłek pocztowych.** W cyfrach powyższych uwzględniono jedynie loty normalne i dodatkowe, z pominięciem lotów technicznych i próbnych.

W porównaniu z miesiącami ubiegłemi b. r., ruch na naszych linjach lotniczych wykazuje **stały wzrost,** a w porównaniu z rokiem 1928, wykazuje **dwukrotnie większą frekwencję pasażerską.**

—OO—

Zupełny zastój w akcjach.

Wczorajsza giełda krakowska.

Notowano: Pożyczka dolarowa 59.50, inwestycyjna 19¾, Cegielski 39.50 zł.

Na rynku **walut** zmiany. Dolar prywatnie 8.88 do 8.88½ zł., czeki bankowe 8.89½—8.90½ zł. Bank Polski notuje kurs dolara bez zmiany.

Na rynku **akcji** zupełny zastój. Papiery bankowe, handlowe i przemysłowe bez zainteresowania. Robiono jedynie papierami procentowymi, a to dolarówką i inwestycyjną po kursach słabszych. Na pogiełdziu w tranzakcjach Cegielski po kursie słabszym.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Belgja 123.94, 124.25, 123.63; Holandja 357.55, 358.45, 356.65; Kopenhaga 237.38, 237.98, 236.78; Londyn 43.22, 43.33, 43.11; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.90, 34.99, 34.81; Praga 26.38½, 26.44½, 26.32½; Szwajcarja 171.82, 172.25, 171.39; Wiedeń 125.43, 125.74, 125.12; Marka niemiecka w obrotach prywatnych 212.36.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Polski 167, 166½ — Bank Zachodni 71 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 78½ — Spiess 135 — Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 30¼, 31 — Norblin 103¼.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 118½, 119 — 5% dolarowa 60 — 5% konwersyjna 49⅛, 49¼ — 7% stabilizacyjna 90, 90½ — 10% kolejowa 102.50 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.31, Londyn 25.15 5/8, Nowy Jork 5.19.05, Belgja 72.10, Włochy 27.14½, Hiszpanja 76.55, Holandja 208.16, Berlin 123.56, Wiedeń 73.05, Sztokholm 139.00, Oslo 138.20. Kopenhaga 138.17½, Sofja 3.75½, Praga 15.36, **Warszawa 58.20,** Budapeszt 90.55½, Białogród 9.12¾, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.49, Bukareszt 3.08, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 217¾.

Giełda zbożowa.

Kraków 20 września. Pszenica dworska 41—42, pszenica biała dworska 40—41, targowa 39—40, żyto krajowe dworskie 25—26, targowe 24—25, owies dworski 22.50—23, targowy 21—22 zł.

Mąka żytnia krakowska typowa 41—41.50, poznańska typowa 42.50—43 zł.

Tendencja spokojna, dowozy średnie.

—o—

Kto wygrał na loterji?

11-ty dzień ciągnienia.

50.000 zł. wygrał Nr 131290.

15.000 zł. wygrały Nry: 70216 135096.

10.000 zł. wygrał Nr 135689.

5000 zł. wygrały Nry: 12789 105515 157622 182792.

3000 zł. wygrały Nry: 62605 120076 134312.

2000 zł. wygrały Nry: 9283 21439 24184 57654 133599 152204 155286 183277.

1000 zł. wygrały Nry: 18879 26357 31692 34644 35032 38149 39641 57436 63870 64489 79764 80432 93251 97839 103509 119077 125863 127895 135676 141046 155274 156554 158393 160770 169396.

Po 600 zł. wygrały Nry: 13002 13247 24828 29611 31588 33147 41335 42070 42805 44142 46343 47109 52916 62817 72001 72594 92601 106286 106480 110457 113523 116484 125014 126451 127876 132980 142417 142767 145189 161191 162174 163859 168391 172148 173635 176228 176684 177069 178249 178938.

Radjo.

Niedziela 2 września.

Kraków (312.8). G. 10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej; 11.45 Transmisja z Poznania; 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, komunikat meteorologiczny; 16 Pogadanka dla rolników; 16.20 Odczyt p. t.: „ „Z ochrony roślin“; 16.40 Transmisja fragmentu z meczu piłki nożnej „Cracovia—Wisła“; 17.25 Transmisja z Warszawy; 18.35 Odczyt p. t.: „Łowiectwo nasze i obce (całokształt dorobku na polu łowiectwa w okresie 10-lecia)“; 19 Rozmaitości, komunikaty; 19.10 P. J. A. Gałuszka: „Sylweta literacka Jana Parandowskiego“; 19.56 Sygnał czasu; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, program na dzień następny;

Warszawa (1411.7). G. 10.15 Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej; 11.45 Wiadomości z Powsz. Wystawy Kraj. w Poznaniu; 11.56 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny; 15 Muzyka płyt gramofonowych; 15.40 „Najnowsze wiadomości i wskazania rolnicze“ (Dział „Rolnictwo“); 16 „Pogadanka dla gospodyń wiejskich“; 16.20 Transmisja z Katowic. „W jaki sposób uchronić w przyszłości sadownictwo przed ostremi zimami“; 16.40 Transmisja z Krakowa. Mecz ligowy piłki nożnej „Cracovia—Wisła“; 17.25 Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Policji Państwowej; 18.35 „Na wybrzeżu dalmatyńskiem“; 19 Rozmaitości, oraz komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce; 19.25 „Z przeżyć i dziejów narodu“ — prof. Mościcki; 19.56 Sygnał czasu; 20.05 „Promienie FF“ Słuchowisko Bruno Winawera w reżys. Janusza Warneckiego; 20.30 Koncert popularny; 22 Transmisja z „Morskiego Oka“.

Katowice (468.7). G. 10.15 Transmisja nabożeństwa z Poznania; 11.45 Komunikaty Powsz. Wystawy Kraj. w Poznaniu; 11.56 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, komunikat meteorologiczny; 12.10 Koncert popularny; 15.40 Transmisja z Warszawy; 16 Ks. dr. Bolesław Rosiński: Odczyt religijny p. t.: „Teologja przed [illegible]“; 16.40 Transmisja z Krakowa; 17.25 Enrico Rossi. Recital fortepianowy; 18.35 Odczyt z cyklu: „Impresje włoskie“ p. t.: „Z Sorrento do Salerno“; 19 Rozmaitości; 19.25 Inż. Stanisław Nitsch: „Ze świata — odkrycia, zdarzenia, ludzie“; 19.56 Sygnał czasu; 20.05 Transmisja z Warszawy; 20.30 Koncert wieczorny z Poznania; 22 Transmisja z Warszawy.

Żydowska ekspanzja w Krakowie.

ZABIEGI O KONCESJĘ NA APTEKĘ W PRĄDNIKU CZERWONYM. NARUSZENIE USTAWY O SPOCZYNKU NIEDZIELNYM.

Zajmowanie przez żydów coraz to nowych placówek handlowych jest widoczne nie tylko w centrum Krakowa, ale w ostatnich czasach bardzo silnie **na peryferjach miasta,** tych zwłaszcza, które tworzą już dziś poważne skupienia ludności i mają przed sobą widoki dalszego znacznego rozwoju. Taką w szczególności dzielnicą, w której silnie usadowiło się żydostwo jest Prądnik Czerwony. Jak silnymi wpływami rozporządza tamtejszy przemysł i handel żydowski świadczy np. fakt, że znana i od dawna istniejąca, polska fabryka wódek **Marczyńskiego została zlicytowana i zwinięta,** a na placu pozostała **żydowska fabryczka wódek Immergluck.** Obecnie aspiracje żydowskie idą w innym kierunku.

W ostatnich mianowicie dniach pojawił się w jednym z dzienników krakowskich artykuł alarmujący z powodu „braku lekarza i apteki w tak bardzo zamieszkanej dzielnicy jak Prądnik“.

W rzeczywistości co do braku lekarza notatka ta mija się z prawdą. Na Prądniku bowiem ordynuje znany i ceniony lekarz dr. Laszczka. Autorom notatki idzie głównie o **sprawę apteki.** Koncesję na tę aptekę ma bowiem podobno otrzymać pewien żyd ze wschodniej Małopolski, który od dawna czyni o to zabiegi, a ponieważ sprawa się przewleka, więc zniecierpliwiony **usiłuje wywrzeć nacisk na władze drogą alarmów podnoszonych w prasie.** Prowadzenie apteki w Prądniku na podstawie tej koncesji zamierza ów żyd powierzyć niejakiemu Finklowi obecnemu właścicielowi droguerji w domu Immerglücków na Prądniku Czerwonym.

Sądzić jednakowoż należy, że władze wojewódzkie **nie dopuszczą do tego, by żydzi opanowali aptekę na Prądniku** tembardziej, że reflektantów na tę koncesję ze strony fachowców-Polaków zapewne nie braknie. Zażydzenie aptekarstwa krakowskiego jest już tak silne, że zachodzą poważne obawy, iż ta gałąź handlu przejdzie wkrótce w Krakowie całkowicie w ręce żydów.

Jak nam z miasta donoszą — dwa sklepy żydowskie przy ul. Brackiej systematycznie naruszają przepisy ustawy o spoczynku niedzielnym. Jest to mianowicie sklep Abrahama Markusa przy ul. Brackiej 6 — hurtownia owoców, gdzie w każdą niedzielę i święta w godzinach przedpołudniowych handel odbywa się jak w dniu powszednim, zajeżdżają i odjeżdżają wozy z pakami i t. p. Również znajdująca się naprzeciwko żydowska wypożyczalnia książek jest stale otwarta w niedziele i święta, a już zawiadamiania o tem policji nie odnoszą żadnego rezultatu.

Możeby w sprawę tę wglądnęły decydujące czynniki i położyły kres gorszącemu naruszaniu przepisów ustawowych.

—o—

ZIOŁA LECZNICZE Oskara Wojnowskiego — Warszawa ul. Hortensja **są stale na składzie**

w Aptece pod „Gwiazdą“ K. WISZNIEWSKIEGO

Sp. z ogr. odp. **Kraków, ul. Florjańska 15. — Telefon Nr. 31.**

Znak słowny: **„IROTAN“** Cena zł. 20·— Specyfik pod nazwą: Zioła przeciwko cierpieniom kanału pokarmowego (rej. Nr. 1149.)

Znak słowny **„GARA“** Cena zł. 15·— Specyfik pod nazwą: Zioła przeciwko wymiotom, oraz atonji kiszek

Znak słowny: **„ELMIZAN“** Cena zł. 9·— Specyfik pod nazwą: Zioła przeciwko chorobom płucnym i błednicy.

Znak słowny: **„ARIROLIN“.** Cena zł. 10·— Specyfik pod nazwą Zioła przeciwko artretyzmow reumatyzmowi podagrze i ischiasowi.

Znak słowny: **„TIZAN“** Cena zł. 12·— Specyfik pod nazwą: Zioła przeciwko niedomaganiom skrofulicznym.

Znak słowny **„EPILOBIN Nr 1“** Cena zł. 20·— Specyfik pod nazwą: Zioła przeciwko chorobom nerwowym epilepsji.

Zioła odznaczone na Wystawie w Paryżu najwyższą nagrodą Grand-Prix i złoty medal.

TLEN LECZNICZY stale na składzie w cylindrach stalowych i workach gumowych. — SRODKI LECZNICZE KRAJOWE I ZAGRANICZNE

Broszurka o ziołach leczniczych **Oskara Wojnowskiego** jest do nabycia w aptece gratis. — Przy zakupnie należy zwracać baczną uwagę na znak słowny ochronny markę fabryczną i cenę jak wyżej! — Zamówienia pocztowe uskutecznia się odwrotną pocztą.

Oferta pos. Sławka do wszystkich klubów sejmowych.

Warszawa, 20. 9. (Telef. wł.) **Pismo prezesa Klubu B. B. pułk. Sławka jest wystosowane do prezesów wszystkich klubów parlamentarnych ze względu na konstytucję i konieczność jej reformy. Wobec ważności tego zagadnienia poseł Sławek** proponuje odbycie wspólnej narady prezesów klubów poselskich między 28 a 30 września i prosi o odpowiedź, czy dany klub weźmie udział w naradzie.

Warszawa, 20. 9. (Telef. wł.) Zapowiadają, że **marszałek Piłsudski** wypowie się **o obecnej sytuacji politycznej w Polsce w pismach niedzielnych.**

—o—

DROŻYZNA I MINISTER.

Warszawa. (AW.) Wobec wiadomości o zamierzonem **podwyższeniu ceny żelaza i produktów naftowych w związku z podwyższeniem taryfy kolejowej z dniem 1 października br.** minister przemysłu i handlu komunikuje, iż rząd zdecydowany jest przeciwstawić się jak najenergiczniej zamierzonym podwyżką. Zdaniem rządu podwyżka cen wymienionych produktów byłaby gospodarczo nie usprawiedliwiona.

REWIZJE W BIAŁORUSKIEJ DRUKARNI

Wilno. (AW) **W drukarni białoruskiej im. Skoryny przeprowadzono rewizję, która doprowadziła do wykrycia większej ilości nielegalnych druków. Drukarnia została opieczętowana.**

WYGRANE NA LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa, 20. 9. (PAT). Dzisiaj, w 12-tym dniu ciągnienia 5 klasy 19-tej polskiej państwowej loterji klasowej padły wygrane na następujące numery: **15.000 zł.** na Nr. 20.854, po **10.000 zł.** na N-ry 91.024, 157.388, po **5.000 zł.** na Nry 88.182, 90.533.

Katastrofa niemieckiej awionetki.

Dwóch pilotów poniosło śmierć.

Berlin. 20 9. (PAT.) Wczoraj w godzinach popołudniowych **spadła w okolicy Piły awionetka. Pilot por. Liebig,** oraz towarzyszący **mu** były **kapitan Hermann,** jeden z najstarszych pilotów niemieckich **ponieśli śmierć.**

Podwójny mord polityczny w Bułgarji.

Wiedeń. 20 9. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Sofji: Wczoraj o godz. 9 wieczór **dokonane zostało w Warnie podwójne morderstwo na tle politycznem. Dwaj nieznani sprawcy oddali do grupy złożonej z trzech mężczyzn szereg strzałów rewolwerowych. Dwaj mężczyźni zostali zabici, trzeci ciężko zraniony.** Policja stwierdziła, że jeden z zabitych identyczny jest z niejakim **Jerzym Barbarowem,** który był zażyłym przyjacielem byłego przywódcy wewnętrznej organizacji macedońskiej, gen. **Protogerowa. Barbarow uchodził za namiętnego przeciwnika Michajłowa.** Identyczności drugiego zabitego nie można było dotychczas stwierdzić. Ciężko zraniony trzeci mężczyzna nazywa się **Ossep.** Obaj sprawcy zamachu **uciekli w kierunku morza,** ścigani przez żandarmów. Wiadomość o zabójstwie wywołała w Sofji wielkie wzburzenie.

NIEOCZEKIWANY ZWROT W PROCESIE O OJCOBÓJSTWO.

Wiedeń. 20 9. (PAT.) W procesie o ojcobójstwo, toczącym się poraz drugi w Insbrucku przeciwko studentowi **Halsmanowi,** nastąpił dzisiaj nieoczekiwany zwrot; **trybunał uchwalił odroczenie rozprawy,** ponieważ orzeczenie fakultetu medycznego w Insbrucku **nie uwzględniło faktu krótkowzroczności oskarżonego.**

KUZYNKA CARA MODYSTKĄ.

Nowy Jork. (AW.) Była wielka księżna **Marja Pawłowa** kuzynka cara Mikołaja II., **która** w r. 1919 uzyskała rozwód z księciem szwedzkim Wilhelmem, **wstąpiła obecnie do jednego z pierwszorzędnych salonów mód w Nowym Jorku** w charakterze modystki.

—ooo—

Stimson szefem delegacji amerykańskiej.

Pesymista Borath nie weźmie udziału w konferencji rozbrojeniowej.

Wiedeń. 20 9. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Waszyngtonu. Według doniesień ze źródeł dobrze poinformowanych, sekretarz stanu **Stimson ma objąć kierownictwo delegacji amerykańskiej na konferencji dla rozbrojenia na morzu.** Jako dalszego członka delegacji wymieniają byłego sekretarza stanu **Hughesa,** który reprezentował już skutecznie Stany Zjednoczone na licznych ważnych konferencjach. Plan zamianowania członkiem delegacji **senatora Borath'a będzie prawdopodobnie zaniechany,** ponieważ sen Borath odnosi się **krytycznie** do planowanej konferencji rozbrojeniowej, wyrażając zdanie, że **nie doprowadzi ona do zbyt wielkich rezultatów.**

Dezorjentacja na Litwie.

Podstęp dyktatora, czy koniec roli Woldemarasa.

Kowno. 20 9. (PAT.) **„Elta“ nie wydała dzisiaj żadnego komunikatu o litewskiem przesileniu rządowem. Naprężona sytuacja wyjaśni się zapewne dopiero po powrocie ministra finansów Tubialisa z Czechosłowacji.**

Warszawa. 20 9. (Tel. wł.) Dymisja Woldemarasa wywołała ogromne wrażenie. Rzeczą znamienną jest, że **cenzura wojskowa**

wstrzymała wszystkie komunikaty.

Redaktorzy pism kowieńskich udali się we czwartek wieczorem do prezydenta Smetony **i dopiero na jego interwencję dzienniki otrzymały pozwolenie umieszczenia wiadomości o przesileniu.** Ponieważ pisma na Litwie wychodzą po południu, więc **dopiero w piątek po południu publiczność dowiedziała się o donośłych wydarzeniach.** W kołach politycznych na Litwie panuje

dezorjentacja.

Niektórzy politycy uważają **dymisję** rządu Woldemarasa za **podstęp dyktatora, który tą drogą chce się pozbyć niemiłych sobie ministrów i utrzymać się u steru władzy.** Inni twierdzą, że

rola Woldemarasa już się skończyła.

Podobno od rodziny Tubielisa **nadeszły** wiadomości, że Tubielis nietylko jest ciężko chory na wątrobę, ale **cierpi również na dwoistość wzroku, odkrytą podczas leczenia.** Jest zatem bardzo wątpliwem, czy będzie mógł podjąć się nowych obowiązków. Tubielis jest

osobistym wrogiem Woldemarasa.

Wydarzenia kowieńskie zaskoczyły **berlińskie** koła polityczne. W kołach niemieckich panuje przekonanie, że umiarkowany kierunek w łonie partji tautinników, której duchowym przywódcą jest prezydent Smetona, wziął górę.

Zapowiedź przesilenia sygnalizowaliśmy już we wczorajszych depeszach. Okazuje się, że we środę i we czwartek odbyły się **posiedzenia litewskiej rady ministrów.** Na środowem posiedzeniu doszło do **pierwszego ostrego starcia,** przyczem szczególnie ostro wystąpił przeciwko Woldemarasowi **minister spraw wewnętrznych, który stwierdził, że cała afera z Pleczkajtisem jest wielką prowokacją.** Miało dojść do rekonstrukcji gabinetu, przyczem minister spraw wewnętrznych miał objąć tekę ministra spraw wojskowych. Gdy doszły o tem wiadomości do organizacji szaulisów i żelaznego Wilka, które są oddane ministrowi spraw wewnętrznych, przywódcy tych organizacyj **zapowiedzieli demonstrację u Smetony,** wobec czego **prezydent Litwy cofnął wszelkie podpisy i wiadomość o rekonstrukcji gabinetu.** Zwołano posiedzenie gabinetu na czwartek, na którem doszło do jeszcze ostrzejszej scysji, aniżeli na posiedzeniu środowem. W rezultacie zatargów **Woldemaras zrzekł się premjerost**[illegible]

HAKATA W KOŁPAKU LITEWSKIM.

Warszawa, 20. 9. (Telef. wł.) Litewskie ministerstwo spraw wojskowych wydało zarządzenie do wszystkich dowódców pułków i jednostek straży granicznej, **zabraniające żołnierzom Polakom mówić po polsku.** Jednocześnie **ministerstwo** to zarządziło, że do wszystkich szkół podchorążych i kadeckich **nie będą przyjmowani od nowego roku kandydaci narodowości polskiej.**

—ooo—

Prowokacyjne manewry sowieckie u granic Polski.

Berlin. 20 9. (PAT.) „Telegraphen Union“ donosi z Moskwy, że we środę w mieście Homel odbywały się **próbne alarmy przeciwko atakowi lotniczemu.** Na odgłos syren fabrycznych i strzałów alarmowych **oddziały obronne miały w bardzo krótkim czasie zająć stanowiska.** „Telegraphen Union“ wyraża zdziwienie, **że alarmy próbne odbywają się w takiej bliskości od granicy polsko-rosyjskiej i to w momencie, kiedy stosunki między Polską a Sowietami doznały zaogniezenia i kiedy Warszawa zapowiedział notę protestacyjną przeciwko manewrom floty sowieckiej na Bałtyku.**

EGZEKUCJE W LENINGRADZIE.

Warszawa, 20. 9. (Telef. wł.) Prasa sowiecka donosi, że w Leningradzie wykryto organizację „Woskriesienje“, do której należeli działacze towarzystwa **religijno-filozoficznego,** które istniało uprzednio w Rosji carskiej pod przewodnictwem znanego pisarza Mereżkowskiego. **Aresztowano 70 osób, z których część została rozstrzelana.**

—o—

Ryga. (AW.) Wedle doniesień z Moskwy dwa korpusy armji czerwonej zmobilizowane i **stacjonowane** w Omsku i w Tomsku, wysłane zostały na granicę chińską.

Dziś zapadnie wyrok w sprawie Wójcika.

Warszawa, 20. 9. (Tel. wł.). W toku dalszej rozprawy przeciwko **Józefowi Wójcikowi** opowiadał on swoją ciekawą **historję.** Mianowicie po maju 1926 roku **Wójcik wystąpił do władz wojskowym z podaniem o odebranie mu szarży oficerskiej ale władze zwlekały. We wrześniu** 1926 r. złożył podanie do Prezydenta Rzplitej **o odebranie mu szarży.** W tym czasie były rozpisane **zebrania kontrolne jego rocznika.** Ponieważ znajdował się między niebem a ziemią, **gdyż nie uważał się za oficera, a szeregowcem nie był jeszcze, więc na zebranie się nie stawił.** Oświadczył to dowódcy P. K. U, i poradził mu, **ażeby złożył raport władzy wyższej. Na skutek** tego we wrześniu 1927 r. odbyła się w **sądzie** wojskowym **rozprawa o uchylanie się od zebrań kontrol.. Wójcik został skazany na 6 tygodni obostrzonego aresztu domowego, którą to karę odbył w areszcie oficerskim.**

Adwokat Wójcika Kijeński zwraca się do świadka por. Cebrowskiego: — **Czy to w dn. 1 listopada 1927 r. pan porucznik prowadził na Bielanach oddział piechoty, który śpiewał plugawe piosenki, gdy przechodził J. E. ks. kard. Kakowski?**

Przewodniczący: Uchylam to pytanie.

Obrońca: Zwracam uwagę, że sprawa ma wielkie znaczenie, wszak pułkownik Ulrych powiedział o świadku, że jest człowiekiem zrównoważonym.

Wyrok w sprawie Wójcika spodziewany jest w sobotę.

Odprężenie sytuacji wewnętrznej w Austrji

RZĄD WYSTĘPUJE Z WŁASNYM PROJEKTEM REFORMY KONSTYTUCJI. — WE CZWARTEK ZBIERZE SIĘ PARLAMENT.

Wiedeń 20. 9. (PA). W sprawie pogłosek o planowanym **zamachu stanu i grożącej wojnie domowej w Austrji,** otrzymuje korespondent PAT'a z kół dobrze poinformowanych **kategoryczne zapewnienie, że pogłoski te pozbawione są wszelkich podstaw.**

Faktem jest, że **znaczna część ludności Austrji domaga się reformy konstytucji,** uważając dotychczasową konstytucję za przestarzałą i nieodpowiadającą stosunkom obecnym. Na tem tle toczą się **namiętne polemiki prasowe,** czasem nawet w formie drastycznej i ostrej. Stanowisko rządu znane jest z kilkakrotnych deklaracyj. Z jednej strony **rozporządza rząd dostateczną siłą zbrojną, aby nie dopuścić do żadnych wykroczeń,** z drugiej zaś strony zdecydowany jest przedłożyć parlamentowi **projekt rewizji konstytucji. Celem ustalenia szczegółów projektu, odbędzie się dzisiaj posiedzenie rady ministrów. Projekt będzie w ciągu przyszłego tygodnia przedłożony parlamentowi.** W ten sposób kwestja reformy konstytucji stanie przed forum właściwem, co przyczyni się do uspokojenia umysłów. Parlament austrjacki **zwołany został na czwartek 26 b. m.**

USPOKOJENIE PO OBU STRONACH.

Wiedeń 20. 9. (PAT). Dzisiaj daje się zauważyć **znaczne uspokojenie.** Na zgromadzeniu robotniczem na Landstrasse oświadczył burmistrz m. Wiednia, że **socjal-demokraci gotowi są zająć wobec każdego rozsądnego projektu reformy wyborczej stanowisko spokojne i rzeczowe.** W fabrycznem mieście Donawitz w Styrji wygłosił przywódca Heimwehry styryjskiej **Höpfl** mowę, w której **zaprzeczył pogłoskom o planowanych zamachach stanu.** Jeżeli reforma konstytucji ma być załatwiona przez parlament, wówczas **musi ona uzyskać większość dwóch trzecich głosów.** Gdyby się okazało, że załatwienie reformy nie jest możliwe na drodze parlamentarnej, wówczas **Heimwehra dążyć będzie do referendum ludowego,** które ma rozstrzygnąć, czy pożądana jest reforma konstytucji czy też nie. Należy oczekiwać **niewątpliwie potwierdzenia tego pytania.** Gdyby socjal-demokraci mimo to sprzeciwiali się reformie, wówczas uchwałą większości stronnictw rozwiąże się parlament. **Nowe wybory odbyłyby się dopiero w czasie późniejszym. Zwolennicy Heimwehry odrzucają plan reformy konstytucji w drodze nieparlamentarnej. Dyktatura nie wchodzi w Austrji w rachubę już z tego powodu, ponieważ trudnoby znaleźć osobistość, któraby mogła uwzględnić żądania tak przemysłu jak i rolnictwa.**

SKUTKI POMYSŁÓW ZAMACHOWYCH.

Wiedeń. (AW) Pisma dzisiejsze zwracają uwagę **na ogromne szkody, jakie powstały we wszystkich kołach gospodarczych Austrji,** wskutek obecnego przesilenia i niepokojących pogłosek o krytycznem położeniu Austrji, krążących zagranicą. **Wszyscy kupcy wiedeńscy skarżą się na kompletną stagnację i obawiają się, że zagranica zacznie im wypowiadać kredyty.**

Dyplomatyczny nacisk na Polskę

W interesie angielskiego przemysłu stalowego.

Wiedeń, 20. 9. (PAT). Konferencja **kartelu stalowego i międzynarodowego związku szyn,** odbędzie się we Wiedniu w dniu 26 b. m. Producenci belgijscy zbiorą się za tydzień, aby **ustalić swoje żądania co do rozdziału produkcji** Sądzą powszechnie, że nastąpi **odnowienie kartelu stalowego prowizorycznie do 1 stycznia** 1930. „Neues Wiener Journal“ donosi, że **grupa angiel. zajmie stanowisko wobec konkurencji przemysłu polskiego. Planowane jest wywarcie nacisku na Polskę w drodze dyplomatycznej aby zapobiec zaburzeniom na rynku światowym.**

MIN. KWIATKOWSKI NAWIĄZUJE KONTAKT Z PAŃSTWAMI BAŁKAŃSKIEMI.

Warszawa, (AW). Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie minister przemysłu i handlu Kwiatkowski **ma udać się do Rumunji i Bułgarji** w sprawach dotyczących nawiązania **ściślejszego kontaktu gospodarczego z tymi krajami** i omówienia możliwości rozwoju wzajemnych stosunków handlowych. P. Ministrowi Kwiatkowskiemu towarzyszyć będzie w tej podróży, p. Marjan Turski, dyrektor Państwowego Instytutu Eksportowego.

ŚMIERĆ KOBIETY POD KOŁAMI POCIĄGU.

Warszawa. (AW) Na przejeździe kolejowym przy ulicy Burakowskiej, pod pociąg kurjerski **dostała się kobieta niestwierdzonego nazwiska,** licząca około lat 30, która poniosła śmierć na miejscu.

POWRÓT MIN. ZALESKIEGO Z GENEWY.

Warszawa, (AW). Minister spraw zagranicznych **Zaleski** bawiący w Genewie w dniu **24 bm. powraca do Warszawy.**

ZASTĘPCA PARKERA GILBERTA W WARSZAWIE.

Warszawa (AW). Bawi w Warszawie na zaproszenie doradcy finansowego przy Rządzie Polskim p. Dewey'a, **p. Jay, zastępca agenta** reparacyjnego **Parkera** Gilberta. P. Jay zabawi w Warszawie przez dwa dni.

O LIKWIDACJĘ „POCHODU“.

Warszawa (AW). Jak się dowiaduje Agencja Wschodnia, na ręce ministra oświaty Czerwińskiego **wpłynęły** w ostatnich dniach pisma różnych towarzystw akademickich, z prośbą o zlikwidowanie istniejącego na terenie Rzeczypospolitej **stowarzyszenia „Pochód“,** którego działalność nosi charakter wywrotowy.

10 NOWYCH POSAD W PREZYDJUM RADY MIN.

Warszawa, (AW). Biuro prasowe przy prezesie Rady Ministrów, którego kierownikiem został **red. Swięcicki,** korespondent „PAT'a“ w Berlinie, zacznie formalnie urzędować z dniem 25 bm. W biurze prasowym **pracować będzie około 10 osób.**

Warszawa, (AW). Były wiceminister spraw wewnętrznych **dr. Jaroszeński** został redaktorem naczelnym tygodnika „Samorząd“ oraz kwartalnika „Samorząd Terytorjalny“. Dr. Jaroszeński, który był ostatnio przewodniczącym komisji dla usprawnienia działalności administracyjnej **otrzymał bezterminowy urlop.**

ŻYCIE POLSKIE W GDAŃSKU.

Grańsk, (AW). W poniedziałek dnia 23 bm. odbędzie się posiedzenie **rady delegatów związków polskich wraz z zarządem kolonji polskiej.** Na posiedzeniu tem omówione będą sprawy dotyczące ludności polskiej w Gdańsku.

Gdańsk (AW). Tutejsze koła polityczne przewidują, iż **otwarcie Volkstagu nastąpi prawdopodobnie w dniu 9 października br.** Dnia tego odbędzie się plenarne posiedzenie, na którem omówione będą sprawy opracowane już przez poszczególne komisje.

SINTAIR I STEEMAN. 55

Tajemnica ogrodu zoologicznego.

— To było zawsze mojem marzeniem — westchnęła małżonka — zaręczam ci, że ci tak o wiele lepiej. Gdybyś to zrobił wtedy, gdy cię o to prosiłam, uniknąłbyś może tragicznego nieporozumienia. Wytłumacz mi jednak, mój drogi, jak się to stało, że panna Blanclilas odzyskała swoje perły?

— To sekret Oliwjusza i mój — odpowiedział Aner. — Opowiedzno o tem Oliwjuszu.

— A więc było tak: przedewszystkiem miałem na pieńku z Gregoirem; jak to wiecie, jego szykany i prześladowania, któremi utrudniał wam życie, za bardzo mię dotknęły. Chciałem się zemścić, a jednocześnie uratować ojca. Miałem odciski palców Gregoire'a, pozostawił je bowiem na własnym niebieskim kajecie, więc po sfotografowaniu ich, przy pomocy całej bardzo skomplikowanej procedury, o której nie będę wam opowiadał, przeniosłem je na papier, w który opakowałem pudełko z najszynikiem. Paczkę dałem przygodnie spotkanej dziewczynce, zalecając jej, aby natychmiast odniosła ją detektywowi. Śledziłem małą póki nie zobaczyłem, że rozmawia ze służącą, poczem uciekłem. Kawał udał się, niestety, nazbyt dobrze, gdyż nie przypuszczałem oczywiście, że pociągnie tak smutne następstwa dla biednego Gregoire'a, przyprawiając go o utratę zmysłów. Należy się pocieszyć tem, że oddawna już był niespełna rozumu.

— Wszystko jest dobre, co się dobrze kończy — zakonkludował Aner.

— Och, Modeście, jak możesz tak mówić? A profesor?

— Cóż chcesz, moja droga. Stał się nieszczęśliwy wypadek. Z mojej strony zrobiłem wszystko, aby mu przeszkodzić. Niestety, nie udało mi się.

— A... te perły?...

— Dlaczego się tak wahasz? Czyż naprawdę myślisz, ża ja je ukradłem. Pozory są przeciwko mnie, to prawda, ale...

Aner zwiesił głowę i milczał. Zapadła przykra cisza.

— Nie ukradłem ich — rzekł wreszcie.

— Jakto? — wykrzyknęli naraz wszyscy oprócz Poisarda.

— Widzę, że jest to dla was niespodzianką, ale tak jest, nie ukradłem naszyjnika. W dniu kradzieży miałem czas bardzo zajęty konferencją z moim wspólnikiem z Londynu. Wróciłem na chwilę do domu, aby się przebrać we frak i wprost z domu udałem się na ten nieszczęsny bankiet. Gdy zamykałem drzwi naszego mieszkania podszedł do mnie pewien człowiek i szepnąwszy mi do ucha „to cię uratuje od ruiny“ wsunął mi w rękę jakieś pudełko, poczem uciekł. Zdziwiony i trochę zaniepokojony, schowałem paczkę do kieszeni i poszedłem do klubu W szatni rozwinąłem pakiet i jakież było moj przerażenie gdy zobaczyłem wspaniały naszyjnik z pereł. Wziąłem go do ręki i nieostrożnie rozerwałem nitkę jedna z pereł się zsunęła. Zawinąłem ją wraz z kawałkiem nitki w papier i schowałem do kieszeni kamizelki. Musiała z niej wypaść, gdy odwożono autem małpoluda, nitka zaś i papierek pozostały.

— Ale kto to był ten złodziej? — zawołała Lucyna.

— Nie mogę wam powiedzieć jego nazwiska. Jeśli ukradł naszyjnik, zrobił to jedynie z przywiązania do nas wszystkich w celu ratowania nas od ruiny materjalnej. Postąpił źle, ale trzeba mu to wybaczyć.

— To ja ukradłem naszyjnik — odezwał się cichym głosem Poisard.

— Pan? — zawołała ze zdumieniem pani Anerowa — Pan? Taki szlachetny człowiek. Najuczciwszy z ludzi? Jak pan mógł zrobić coś podobnego?

— Nie mogłem patrzeć na zgryzotę szefa. Interesy szły coraz gorzej, nie widziałem żadnego ratunku, a rozpacz pana Coppernolle'a doprowadzała mnie do szału. Dzień i noc myślałem tylko o tem, jak znaleźć wyjście. Pewnego wieczoru byłem w teatrze i zobaczyłem naszyjnik panny Blaclilas. Od tej chwili coś mnie opętało. Broniłem się jak mogłem przeciw tej pokusie, ale z myśli nie schodziły mi te perły, których posiadanie mogło zapewnić spokojny byt naszej firmie. Kiedyś zdarzyło się, że miałem interes w hotelu, w którym mieszka aktorka. Przechodząc korytarzem, zobaczyłem uchylone drzwi jej pokoju i ją samą, stojącą w naszyjniku przed lustrem. Sam teraz nie wiem, jak się to stało. Wszedłem do pokoju i gdy przestraszona mojem nagłem zjawieniem się artystka zemdlała, zdjąłem jej z szyi naszyjnik i uciekłem. Byłem w rękawiczkach, dlatego nie znaleziono nigdzie żadnych śladów.

— Ależ owszem, znaleziono odciski palców męża. Jakże się więc to stało, Modeście?

— Rozumiesz, że ten niespodziewany prezent od pana Poisarda bardzo mnie zaniepokoił. Myślałem, jakim sposobem zwrócić perły pannie Blanclilas, a jednocześnie nie narazić człowieka, który działał w chęci przyjścia mi z pomocą. Podczas bankietu udało mi się zniknąć na pół godzinki, pobiegłem do hotelu i wszedłem do pokoju panny Blanclilas. Drzwi były otwarte — nikogo w pokoju. Właśnie chciałem położyć perły na stoliczku, gdy usłyszałem hałas w łazience. Przeraziłem się, że mnie może ktoś zastać w pokoju artystki z ukradzionemi perłami w ręku. Uciekłem, nie zdążywszy oddać naszyjnika.

— Och jakże jestem szczęśliwa, że to nie ty ukradłeś — szepnęła pani Anerowa.

— Czy przebaczy mi pan mój postępek? — zapytł zdławionym głosem Poisard.

— Z całego serca, drogi przyjacielu. Chciałeś mi pomóc, a chociaż drogę wybrałeś złą i występną, wiem, że sam jej żałujesz i widzę tylko twoje przywiązanie i twoje dobre chęci.

Oliwjusz i Lucyna dawno już nie słuchali długiej rozmowy państwa Aner z Poisardem. Zatopieni w swojej miłości, nie dostrzegali nic, co się działo wokoło nich, szczęśliwi, że wszystkie tajemnice się wyjaśniły, złe dni minęły a przed nimi zajaśniała radosna przyszłość.

I oto w jaki sposób się to stało, że pani Coppernolle poślubiła po raz drugi swego męża i że w Antwerpji żyje szczęśliwie małpolud, którym się szczyci miasto, nie poznając w nim swego obywatela, pana Coppernolle'a.

KONIEC.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „	40 „
Komunikaty po kronice „ „	50 „
„ na 1-szej „ „	60 „

Drobne za wyraz 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Linje Lotnicze „LOT“ Sp. z o. o.

Przewożą towary wszelkiego rodzaju w kraju i zagranicą. — Własne oddziały przewozowo-celne, załatwiają wszelkie formalności celne, dostarczają przesyłki do rąk adresata. —

Nadawanie przesyłek (frachtów):
we wszystkich biurach L. L. LOT.
Kierownictwo Ruchu Kraków, Szpitalna 32. Tel. 3222 — Lotnisko, Kraków Rakowice, Tel. 2545.

U Ks. Gadowskiego w Bochni
nabyć można za gotówkę:
KATECHIZM mały dla kl. 3 i 4 po 1·80 zł.
KATECHIZM większy po 3·60 zł.
WYCIĄG KATECH. brosz. 0·80 opr. 1·20 zł.
KROTKA HISTORJA KOSCIOŁA po 1·20 zł. i inne podręczniki.

„MARTA“
Wytwórnia szat liturgicznych, różańców, biretów, sztandarów etc.
Tow. popier. przemysłu Kobiecego
Przyjmuje stare aparata do odnawiania, oraz bieliznę do szycia, tak kościelną jak do wypraw etc. Roboty na składzie.
Ceny najniższe.
Kraków, ul. św. Jana l. 22.

ZAKŁAD WITRAZOWO-SZKLARSKI
F-a T. Zajdzikowski Kraków św. Jana 30.
Dzierż. Jan Kusiak
Oszklenia witraże do kościołów od 30 zł. za 1 m wykonuje się przy większych zamówieniach na raty. Ceny 50% niższe niż wszędzie.

Firma istniejąca przeszło 120 lat
odznaczona licznymi medalami i nagrodami na wystawach krajowych i zagranicznych a między tymi
GRAND PRIX PARYZ 1927 (wyst. Międzynarodowa)



Największa w Kraju
Odlewnia Dzwonów
BRACI FELCZYŃSKICH
W KAŁUSZU
ulica Króla J. Sobieskiego 5.
(Małopolska)
W PRZEMYSLU
ulica Krasińskiego Nr. 63.

Odlewa dzwony jedynie z najlepszego zagranicznego metalu, a to: dzwony pojedyncze, zespoły harmonijne, wszelkich rozmiarów i w dowolnych tonach jakoteż dzwony do wygrywania melodji t. zw. Carrillon.

Przelewa stare nieużyteczne dzwony, oraz dostraja pod gwarancją czyste harmonji do dzwonów już istniejących **co jest specjalnością firmy.**

Posiada stale na składzie wielką ilość gotowych dzwonów o rozmaitej wadze i tonach.

Wykonuje we własnym zakresie kompletne dzwonnice żelazne, oraz wszelkiego rodzaju żelazne konstrukcje wieżowe.

Wysyła na żądanie strony na miejsce specjalistę w celu udzielenia fachowych porad i wskazówek.

Dostarcza dzwony na miejsce przeznaczenia własnym kosztem, a w razie zaś gdyby takowe nie odpowiadały życzeniom strony kupującej (warunkom umowy) zabiera je własnym kosztem napowrót, nie roszcząc sobie do strony kupującej żadnej pretensji.

Ceny najniższe. Ogromna ilość listów pochwalnych do przeglądu. **Spłata ratami.**

Roboty blacharskie budowlane, krycie dachów, wież, kościołów, oraz wszelkie reperacje w zakres ten wchodzące — wykonuje starannie — Zakład mech.-blacharski Edward Kaleta, Kraków, Lubicz 19. Tamże specjalna naprawa prymusów.

Radjo na prowincji **natychmiast** naprawia specjalista. Administracja Głosu Narodu pod „Akademik“. 40 p

Na nadchodzący sezon
pończoszki dziecinne w ogromnym wyborze również pończochy damskie skarpetki, bieliznę męską i damską, chusteczki do nosa poleca
Zofja Aksakowa Kraków Wiślna 4.
Na składzie wszelkie przybory do szycia i robót ręcznych. 666

Akademik przyjmie lekcję lub pracę biurową. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Głosu Narodu“ pod „W. S.“ 670

Kanarki
harceńskie wzorowe, śpiewaki, samce po 30 zł., samiczki po 5 zł., wyśle pocztą za pobraniem
Gajewski Stan., Bochnia ulica Brzeźnicka 1427.
dawniej Kraków, ulica św. Gertrudy 10.

Przy zakupnach towaru powoływać się na ogłaszających się w „Głosie Narodu“.

KSIĘGARNIA KRAKOWSKA
Kraków, ul. Sw. Krzyża 13 róg ul. św. Tomasza
posiada na składzie głównym i poleca.

KS. GADOWSKI W. Ilustr. Katechizm większy, wydanie nowe ulepszone Zł. 3·60
„ „ Ilustr. Katechizm mały . . „ 1·80
„ „ Ilustr. Wyciąg katechizmowy „ -·80
„ „ Dzieje Kościoła dla Sem. Naucz. oprawne . . . . „ 4.50
„ „ Krótka historja Kościoła „ 1·20
„ „ Psychologja wychow. „ 4·50
„ „ Katechezy biblijne dla I i II klasy . . . . . . „ 4.—
„ „ Upominek duchowny na kolędę . . . . „ -·20
„ „ Dobry pasterz, modlitewnik dla młodzieży opr. w cenach po zł. 1.50, 2·—, 3·—, 4·—. Dla dzieci 2 roku opr. w cenach po zł. 1.—, 1·50, 2.—, 3·—.

Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna po doliczeniu rzeczywistych kosztów porta.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skg z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ecke.